Nr. 58 Rok. XII — Lwów poniedziałek 4 lutego 1907. — Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. — **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na luty!

REFORMA WYBORCZA A KRAJ*).

I.

STOSUNEK KRAJU DO PAŃSTWA.

Stosunek kraju do państwa przy sprawie reformy wyborczej zależał od dwu spraw zasadniczych: liczby mandatów krajowych i oddziaływania reformy na centralizm i autonomię.

— — — — — — — — — — — —

Co do liczby mandatów, cała serya cyfr rozmaitych, z rozmaitego stanowiska stawianych, przychodziła kolejno na porządek dzienny.

Nasamprzód trzeba zdać sobie sprawę z cyfr rzeczywistych. W dawnym systemie wyborczym Galicya miała 78 mandatów na 425, t. j. 18·3 proc. Projekt rządowy bar. Gautscha dawał Galicyi 88 mandatów na 455 t. j. 19·3 proc. Projekt rządowy ostateczny i ustawa daje Galicyi 106 mandatów na 516, tj. 20·4 proc.

Następnie trzeba jednak także przypomnieć te cyfry, które objęte były żądaniami polskiemi.

Przedewszystkiem, natychmiast po zapowiedzeniu przez bar. Gautscha nowego prawa wyborczego, które on nazywał „równem", prezes Koła polskiego, a niemniej opinia większości kraju, zażądał dla Galicyi takiej liczby mandatów, jaka przy „równem" prawie głosowania jej się należała, tj. odpowiadającej zaludnieniu kraju: 120 mandatów na dawną liczbę ogólną 425, co doszłoby do 144 mandatów galicyjskich na obecną liczbę ogólną 516. Następnie, gdy rząd mniej już się upierał przy rzekomej „równości" prawa głosowania, a natomiast powoływał się na kulturalne i ekonomiczne różnice między krajami, Koło polskie, już w swej rezolucyi z d. 5 marca 1906, wskazało na pokrzywdzenie Galicyi nawet przy przyjęciu tego stanowiska, porównując nasz kraj z krajami, które i kulturalnie i ekonomicznie niżej od niego stoją, z Bukowiną, gdzie 1 mandat przypada na 51.000 mieszkańców, z Dalmacyą, gdzie 1 mandat przypada na 53.000 i., podczas gdy w Galicyi 1 mandat przypadał w projekcie gautschowskim na 80.000 a jeszcze w ostatecznym i w ustawie przypada na 70.000 mieszkańców i w myśl tego zażądało w swym wniosku mniejszości przynajmniej 116 mandatów.

Podniesienie obu tych żądań ze strony polityki i opinii polskiej było stanowczo niezbędne. Uwydatniło ono bowiem pokrzywdzenie kraju i przy rzekomej „równości" i także przy zasadach „siły kulturalnej i gospodarczej", a temsamem stworzyło na przyszłość podstawę do starań ze strony polskiej, by ten krzywdzący stosunek został zmieniony.

Wreszcie bardzo doniosłe jest obliczanie stosunku mandatów już nie krajowych wogóle, ale specyalnie polskich do sumy mandatów państwowych.

W dawnym parlamencie, w ostatniej kadencyi, mieli Polacy 71 mandatów: 69 z Galicyi (64 w Kole polskiem; 4 ludowców; 1 socyalista w austryackim klubie; nie liczy się posła lwowskiej 5-tej kuryi Breitra, członka klubu ruskiego), 1 ze Ślązka (Koło polskie), 1 z Bukowiny (Koło polskie). Projekt br. Gautscha dawał Polakom 53 mandatów: 51 z Galicyi, 2 ze Ślązka, 0 z Bukowiny. Projekt ostateczny i ustawa obejmuje mandatów t. zw. polskich, t. j. z całością lub większością ludności polską 81 : 78 z Galicyi, 3 ze Ślązka (co jeszcze jest nawet po poprawieniu projektu gautschowskiego nową krzywdą dla polskości w obecnej ustawie, gdyż ludność polska na Ślązku stanowi nawet w obliczeniach rządowych 35 prc., a właściwie conajmniej 40 prc., i z pewnością nie mniej niż niemiecka, około 250 tys. na 634 tys., a mandatów polskich jest tam 3 wobec niemieckich 8, razem zaś z czeskimi 13), 0 z Bukowiny (ze znanem odebraniem nam dawnego mandatu a 40-tysięcznej ludności polskiej własnego przedstawicielstwa).

Zestawmy te cyfry. Dawniej było polskich posłów 71 na 425, t. j. 16·7 prc. Br. Gautsch, zmniejszając niesłychanie liczbę mandatów polskich przy podwyższeniu ogólnej, dawał nam 53 mandaty na 455, t. j. 11·6 prc.; właśnie to zuchwałe targnięcie się na naszą narodową siłę polityczną w państwie i tak ogromne uszczuplenie jej czyniło projekt gautschowski niemożliwym do przyjęcia i było powodem obalenia go. Ostateczna ustawa daje mandatów t. zw. polskich 81 na 516, t. j. 15·7 prc.; a zatem nasz stan posiadania narodowy, aczkolwiek obroniony przed zamachem gautschowskim, obniża się o 1 prc., a liczba mandatów polskich nie w zupełności odpowiada liczbie ludności polskiej w państwie (4.252.483 na 25,632.805) wynoszącej 16·6 prc.

Ale zauważyć trzeba, że te obliczenia ostatnie nie mogą być dokładne. W dawnej Izbie było 71 posłów polskich, ale mogło być mniej, gdyby we wschodniej Galicyi było przeszło więcej kandydatów ruskich. Tak samo będzie w przyszłości. Mandatów t. zw. polskich jest w Galicyi 78, ale nikt nie może przewidzieć, czy i w ilu okręgach t. zw. ruskich, t. j. z większością ruską, ludność nie odda mandatów kandydatom polskim, o czem dalej pomówimy.

Naogół zaś należy o stosunku mandatów „krajowych", t. j. polskich i ruskich razem, do całości mandatów mówić z należną ostrożnością i właściwem zrozumieniem sprawy. Nasze wszystkie „krajowe" mandaty rzadko wystąpią solidarnie w obronie interesów krajowych. Nie należy się tego spodziewać nawet dla wielu spraw czysto gospodarczych, ważnych zarówno dla ludności polskiej i ruskiej. Bo posłowie ruscy pójdą przeciw tym interesom, albo dlatego, aby iść przeciw posłom polskim, albo dlatego, że zażądają tego od nich posłowie niemieccy lub rząd w zamian za jakieś dla nich koncesye z polskiej kieszeni, na których więcej im będzie zależało. Główna siła kraju to mandaty polskie.

Lecz walka o należną liczbę mandatów ogólnokrajowych, walka między nimi o mandaty dla wrogich nam posłów ruskich, była walką o historyczne znaczenie tego kraju, który jest nasz, cały nasz, nawet z tymi wrogimi przywódcami włącznie, a w każdym razie z całością ludności nietylko polskiej, lecz i ruskiej, na równi objętej tradycyami Rzeczypospolitej, które są stałe, podczas gdy panowanie wrogów tych tradycyj pośród ludności ruskiej jest chwilowe.

— — — — — — — — — — — —

Autonomia a centralizm — oto druga sprawa naczelna w stosunku kraju do państwa, wysunięta przez reformę wyborczą. Rząd wniósł reformę dla ratowania centralizmu przed autonomicznemi dążeniami, tak silnie występującemi w krajach koronnych, a tak groźnie się zapowiadającemi wobec wypadków węgierskich, że mogło je osłabić chyba wysunięcie walk społecznych w poszczególnych krajach przez powszechne głosowanie. A wobec tego autonomiści musieli się bronić.

I znowu cała serya wypadków związanych z kampanią autonomiczną. Streścić ją można tutaj krótko.

Polacy żądali rewizyi art. 11 i 12 ustawy zasadniczej z r. 1867 o kompetencyach Rady państwa i Sejmów. Rząd zapowiedział, że do zmiany ustawy zasadniczej nie dopuści. A jednak art. 12 został zmieniony w duchu autonomicznym. Zmiany są drobne w porównaniu z programem autonomicznym polskim. Ale zrobiono wyłom, pierwszy od r. 1867, w coraz to potężniejszym centraliźmie. A tem samem utorowano dro-

*) W kilka dni po 28 listopada r. 1905, po pamiętnem posiedzeniu Rady państwa, na którem br. Gautsch zapowiedział rządowy projekt reformy wyborczej i rzucił jego zarysy, rozważaliśmy sprawę reformy wyborczej w stosunku do interesów kraju naszego z trojakiego stanowiska, obejmującego całokształt zagadnienia: ze względu na stosunek kraju do państwa; ze względu na stosunek Polaków do Rusinów; ze względu na wewnętrzne stosunki społeczeństwa polskiego. Dzisiaj, kiedy reforma wyborcza weszła w życie, te same trzy czynniki wziąć trzeba pod uwagę dla jej oceny.

11

WŁADYSŁAW ST. REYMONT.

Cmentarzysko.

(Ciąg dalszy.)

Bo i rzeczy mają swoje straszne agonie i śmierci konieczne.

Pewnego dnia jakich tysiące przesuwało się niemym korowodem, pod złotymi portykami miasta zjawił się jakiś cień blady, snuł się wskróś ciżb, wskróś dni majaczył i szeptał:

— Co z nienawiści poczęte — umrzeć musi.

— Co nie pragnie pójść drogami wieczności — w błocie skona.

— O miasto bądź przeklęte.

Próżni mówił i milczeniu. Cichy głos nie przedarł się do serc okutych w pychę, ale blady cień snuł się już bezustannie i stawał się zwolna, jakby zarysem snów zapomnianych, jakby echem pomarłych, dawnych dni — na miejscach szubienic majaczył, z grobów się wynosił, na krzyżowych drogach dusz wypędzonych stawał i szeptał mocno — jak głos, co do sumień mówi z nieskończoności.

— Co na śmierci budowane — w śmierć wieczną runie.

— Co pychą i kłamstwem wyniesione — hańbą się stanie.

— O miasto, cmentarzysko dusz bądź przeklęte.

Próżni jeszcze mówił i milczeniu. Cichy głos nie zbudził dusz, przywartych miłością do ziemi, ale blady cień snuł się bezustannie, widmem już był, cichą, straszną marą o trupiej twarzy i oczach, patrzących wskróś rzeczy i ludzi. Błąkał się samotny wśród tłumów, opitych potęgą i głuchych na krzyk duszy, błąkał się niepoznany, nie pragniony przez nikogo i przez nikogo nie czekany, ale mówił coraz potężniejszym głosem:

— O miasto, wampirze świata!

„O miasto, złoty grobie człowieczeństwa.

„O miasto, stolico grzechów.

„O miasto, królu pychy, kłamstwa i zbrodni, córko szatana, kacie dusz, godzina twojej zagłady nadeszła, bądź przeklęte!

Wołał tak gromowo aż miasto usłyszało.

Nie śmiano się z tej niezrozumiałej mowy, wielu szydziło z jego bladości, wielu plwało na jego łachmany, wielu odwracało się z nienawiścią, bo jego dziwny głos budził w nich jakieś dawno wypędzone echa, wskrzeszał zabite wrogie trupiemu spokojowi szczęścia majaki, a wielu rozgniewanych, że śmie być innym, niźli wszyscy, że nie korzy się przed złotym bałwanem, ujęło go i okrywszy w płaszcz wzgardy powszechnej, wiodło wśród naigrawań, urągowisk i krzyków.

— Patrzcie! Oto dusza nieśmiertelna!

I zbiczowawszy nienawiścią, oplwanego szyderstwem, wypędzono za złote bramy, wypędzono nieubłanie i na zawsze.

Ale blady, straszny cień powrócił, błąkał się wciąż, był na każdem miejscu, zjawiał się wszędzie, jak nieodstępny cień duszy każdej, i szeptem sumienia mówił w każdem sercu i patrzył nieubłaganemi oczami wskróś wszystkiego — aż zrozumieli jego mowę cudzoziemską, aż tragicznie bolesnem stało się im to wejrzenie, że niepokój padł na miasto i strach zatargał drzewami.

Wtedy padły niezwyciężone mury i śmierć weszła tryumfalnie!

Runęła nagle duma zwycięzców, głupstwem się stały bogactwa, marnością potęga, niczem rozumy wyniosłe i złudą szczęście, bo w każdej duszy rozparła się trwoga śmiertelna i była jej towarzyszką jedyną, była jej męką i katem niemiłosiernym.

A blady, smutny cień błąkał się nieustannie wskróś ciżb i rzeczy i wraz z nim szła już nieodstępnie śmierć tryumfująca i zbierała swoje żniwo straszliwe.

Zwycięskie miasto stawało się cmentarzyskiem.

Nieskończony korowód mar wynosił się, jakby z grobów dni pomarłych z dawnych krzywd, z cierpień i łez całych pokoleń ze szczodrego posiewu nienawiści wyrastał, i ująwszy się za trupie ręce zawiódł dziki, przerażający tan pod złotemi kopułami miasta, a gdzie tknął wiew ich szat złowrogich, tam szerzył się mór, buchały pożogi, kąsał głód, wyły szaleństwa, szło zniszczenie, a gdzie padły ich trupie spojrzenia, tam rozwalały się mury, marli ludzie i w struchlały pył rozsypywała się wszystka potęga miasta.

Że już dnie stały się niemilknącym jękiem rozpaczy.

Błagalnym, a nadaremnym krzykiem o litość.

I padały w wieczność, jak puste oczy zastygłe w męce.

Aż trupiem, niezgłębionem milczeniem się stały.

Miasto umarło na wieki.

Pod niebem posępnem, w cichości dni nieskończonych, w cichości nocy pełnych niemego migotu światów dalekich, jakby w otchłani niezgłębionego milczenia, leżał trup miasta, wydany na łup czasu i zatraty wiecznej.

— — — — — — — — — — — —

(C. d. n.)

gę programowi autonomicznemu, który pojawi się już na najbliższej sesyi sejmowej, aby realizować się na drodze ustawodawstwa krajowego.

Główną zdobyczą w tej walce jest jednak to, że program autonomiczny przeszedł w setkach wieców na wiosnę i w jesieni r. z. po całym kraju, obudził siłę dążeń autonomicznych w ludności, przedewszystkiem ludności wiejskiej, a to jest dziełem na drodze do uzyskania pełnej autonomii kraju największem i jedynie zapewniającem zwycięstwo.

— — — — — — — — — — — —

Na ogół z reformy wyborczej, przy której koalicya czesko-niemiecka, pod patronatem br. Gautscha, myślała o krańcowem upośledzeniu kraju pod względem liczby mandatów i przy której centraliści już wołali: koniec autonomistów, kraj w stosunku do państwa, skupiającym się w tych dwóch sprawach, w ogromnej części ubezwładnił zamachy swych nieprzyjaciół i wychodzi z tego przełomowego okresu, rzec można, nie pokonany.

Miliony z za Oceanu.

Wiedeń, 3 lutego.

(A) Sprawę emigracyi zamorskiej i jej zaniedbanie przez biurokracyę wiedeńską wykazał w ostatnich dniach dogasającej kadencyi parlamentarnej baron Battaglia wraz z towarzyszami pod formą interpelacyi.

Przypomniano ją i z innej strony. Prezes Towarzystwa kolonialnego austro-węgierskiego, dr. Ernest Franciszek Weisl zwrócił uwagę rządu na wielkie znaczenie posyłek pieniężnych, adresowanych przez wychodźców z Austro-Węgier do ojczyzny. Złożył ministerstwu handlu memoryał bardzo obszerny, obfitujący w szczegóły i daty interesujące.

Z treścią tego memoryału zapoznaje nas zeszyt lutowy dwutygodnika „Österreichische Rundschau" (t. X, zeszyt 3, str. 231). Posyłki pieniężne wychodźców do Stanów Zjednoczonych pod adresem stron ojczystych w Austro-Węgrzech wynosiły w ciągu 1903 r. okrągłą sumę 165 milionów koron. Natomiast wartość ogólna wywozu z Austro-Węgier do Stanów Zjednoczonych dosięga zaledwie 45 milionów franków. Jeżeli będziemy rachowali 20 prc. wywozu jako dochód czysty, przekonamy się, że monarchia habsburska wyciąga ze Stanów Zjednoczonych przeszło 16 razy więcej dzięki swoim wychodźcom, niż dzięki swemu wywozowi. Można nawet twierdzić, iż owe posyłki pieniężne do ojczyzny tworzą więcej, niż część trzecią całego zysku czystego, dawanego przez wywóz ogólny monarchii. Trzeba też pamiętać, iż w roku ubiegłym wylądowało w Stanach Zjednoczonych przez Ellis-Island 223.872 osób z Austro-Węgier. Każda z tych osób miała przy sobie 80 do 100 kor. gotówki. Niektóre z tych osób przynajmniej w pierwszych czasach zazwyczaj jeszcze otrzymują pieniądze z domu. Dalej, 40 prc. wychodźców po zaoszczędzeniu sobie małego majątku, wraca do stron ojczystych. Na podstawie tych wszystkich danych łatwo można sobie wyobrazić rozmiary olbrzymie obiegu pieniężnego, który powstaje skutkiem wychodźtwa.

Sposób przesyłania pieniędzy do domu jest rozmaitym. Wychodźcy tylko w części posługują się pocztą. W części korzystają z pośrednictwa banków. Przeważnie jednak korzystają z usług tak zwanych bankierów prywatnych albo wekslarzy. Ten rodzaj pośredników wyzyskuje wychodźców, niekiedy obdziera ich z całego majątku.

Stało się tak przed dwoma laty w Nowym Jorku. Tuż po złożeniu pieniędzy w porze Bożego Narodzenia zbankrutował tego rodzaju bankier prywatny na sumę pół miliona dolarów, złożonego z oszczędności, porobionych przez wychodźców austro-węgierskich. Część posyłek pieniężnych idzie do ojczyzny nawet za pośrednictwem wracających z Ameryki emigrantów albo też w zwyczajnych listach. Stąd częste tutaj defraudacye i otwieranie listów. Dowiódł tego krzyczący fakt zeszłego roku na poczcie we Lwowie.

Należy więc zwrócić uwagę specyalną również i na tę stronę ekonomiczną wychodźtwa. Byłby już istotnie czas najwyższy, gdyby rząd zajął się poważnie ową sprawą. I działalność prywatna przecież ma tutaj olbrzymie pole. Leżałoby w interesie jej własnym i w interesie państwa, gdyby ludzie wpływowi, bogaci w kapitał i rozumni chcieli się zająć tą kwestyą.

Podczas ankiety parlamentarnej, odbytej w czerwcu 1905 roku, nad projektem ustawy o ochronie wychodźców dr. Weissl poruszył myśl utworzenia Stowarzyszenia centralnego robotników wędrownych. Takie stowarzyszenie położyłoby wielkie zasługi dla wychodźców i dla wywozu monarchii, a przytem mogłoby robić jeszcze bardzo dobre interesy.

Jest to zasługa wydawnictwa „Oesterreichische Rundschau", że wydobyło na światło dzienne memoryał dra Ernesta Franciszka Weissla. Boć w przeciwnym razie spoczęłaby owa praca w pyle archiwalnym, podczas gdy obecnie i ogół dowiedział się o interesującem zjawisku życia społeczno-gospodarczego monarchi i rząd będzie zniewolonym zająć się tą sprawą.

Godzi się zaznaczyć, iż w naszej literaturze gospodarczej zajmował się i zajmuje gorąco tą samą sprawą dr. Artur Benis, dyrektor biura Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. W sprawozdaniach dorocznych Izby mamy gęste tych studyów dowody.

Wobec zwycięstwa centrum.

Berlin, 1 lutego.

Straszne anatema ciskane przez wszystkie liberalno-konserwatywne organy na „czarną międzynarodową bandę", wszystkie okrzyki „precz z centrum", pierzchły po dniach upojenia, po dniach pruskiego święta urodzin cesarza jak na skinienie różdżki czarodzieja. Na całym obszarze państwa bojaźni bożej widok odmienny... „quantum mutatus ab illo!" Jak kłosy pod tchnieniem wiatru, zaczęły na znak rządu głowy całych legionów jego adherentów kłaniać się nizko i coraz niżej, jak z rogu obfitości zaczęto ze szpalt prasy, od organu kanclerza począwszy a na ostatnim konserwatywno-liberalnej gazetce prowincyonalnej skończywszy, komplementy, pochwały, prośby, błagania, zaklęcia pod adresem poniżanych, wyszydzanych, przeklinanych przed dniami niewielu „czarnymi".

Doprawdy nie wiadomo co więcej podziwiać: czy odwagę, z jaką obecnie starają się dzienniki utopić swe poprzednie przeciw centrum tyrady w słów nowych potoku, czy też sam fakt możliwości takiego karkołomnego salta wobec opinii publicznej. Lecz trudno: matką tego wszystkiego, smutna, gorzka konieczność, gdyż sytuacya bez kwestyi dyabelnie niemiła. 93 mandatów odrazu, 36 ściślejszych! — tryumf centrum ogromny, tem bardziej imponujący, że zdobyty w walce przeciw wszystkim partyom, a zwłaszcza rządowi. Stając jako reprezentacya trzeciej części Niemiec w zmożonej sile w nowej Izbie, stając z tymi samymi ludźmi na czele, dla których obalenia poruszył rząd niebo i ziemię, zjawia się nowe centrum przed starym rządem ze starym rachunkiem i niektórymi nowymi z czasu przed, podczas („banda") i po rozwiązaniu byłej Izby narosłymi. Już dziś ślą organy p. Roerena i towarzyszy pełne szyderstwa pytania pod adresem ks. Bülowa „czy bardzo słodko będzie się uśmiechał przy witaniu dawnych „dobrych" znajomych?" Pytanie ogromnie kłopotliwe! Psuje nie tylko perspektywę przyszłości, lecz co gorsza, wplata potężny dysonans w harmonię dzisiejszych wzajemnych uniesień z „wygranej". Przypomina to wszystkim maksymę: „koniec dzieło chwali". I trzeba przyznać, że robi się tu wszelkie możliwe wysiłki, aby „koniec" nie zawiódł.

A jednak, jednak zawód przyjść może. Rozstrzygnięcie leży w rękach centrum. 160 wyborów ściślejszych, 90 socyal-demokratów kandydatami, w połowie centrum decyduje! Nie dziwna, że takie zewsząd palą tu dla centrum kadzidła! Rząd oczekuje od centrum, że ani jeden jego głos nie padnie na „czerwonych", prasa głosi, że już samą abstynencyę centrum uważaćby musiano za „zdradę", gdyż zwiększa to ogromnie szanse soc.-dem. Tymczasem „zbawca" głuchy na wszelkie zaklęcia, bacząc na swe własne li dobro, lawiruje między stronnictwami tak, że stosownie do różnych okolic, prowincyonalne komitety centrowe różne zajęły stanowiska. Podczas gdy na Ślązku n. p. uchwalono popierać konserwatystów, oświadczono się w Niemczech południowo-zachodnich za socyalistami.

Co z tych kompromisów wyniknie — niewiadomo. W każdym razie, w najpomyślniejszym dla rządu wypadku, przyszła jego większość parlamentarna będzie zaledwie o kilka głosów od opozyzyi silniejszą. Czy z taką większością można będzie rządzić?

W każdym razie bardzo mozolnie!

Obecne zabiegi przedwyborcze ks. Bülowa i jego prasy, to akcya ratunkowa nietylko dla dotychczasowego systemu, lecz przedewszystkiem dla samego kanclerza. Opowiadają, że był w Berlinie jeden „wysoki" szczery Prusak, który serdecznie się zmartwił powodzeniem rządu przy wyborach. Jest nim towarzysz ks. Bülowa, sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych hr. Posadowsky. Podobno przewidując klęskę, widział się już kanclerzem. Po 25 stycznia akcye jego spadły; obecnie, jak zapewniają niektóre pisma, idą znowu w górę. Kto wie? „Niechaj żywi nie tracą nadziei".

W fatalnej matni znajduje się na razie dwupostaciowy ks. Bülow. By się z niej wydobyć obmyślił, jak podaje wczorajsza ultrarządowa, arcypruska „Nationalzeitung" w artykule wstępnym p. t. „Warnung", następującą kombinacyę: Wprowadzi się do parlamentu obok członków wybieranych przez powszechne bezpośrednie głosowanie, także członków (około 100) wybranych przez poszczególne sejmy.

Co to znaczy? Przedewszystkiem rząd liczy na zjednanie sobie centrum, przez zwiększenie w ten sposób liczby jego przedstawicieli, jako że kilka sejmów jest w rękach centrum. Po drugie: utworzy się w izbie stała przewaga żywiołów konserwatywnych, a co za tem idzie wykluczy się raz na zawsze możliwość liberalno-radykalnej większości. Następnie da w Izbie przewagę liczebną reprezentantom królestwa pruskiego, a ostatecznie wyda parlanent i państwo w ręce pruskiego króla! Kombinacya istotnie godna tworzyć pendant dla Bismarcka dzieła!

Na razie i prasa już tylko z imienia liberalną zwana przestrzega bardzo stanowczo i poważnie przed podobnym krokiem. „Toć takaby nagroda spotkała lud niemiecki za jego dla rządu oddanie?" — pytają.

Zdaje się atoli, że obecnie w czasach możliwych niemożliwości gotowo przyjść i do tego i „liberalne" stronnictwa, przyjmując w swym lojalizmie powyższy projekt rządu, podpiszą z całem „oddaniem się" dla króla wyrok śmierci dla parlamentaryzmu niemieckiego.

Wiadomości polityczne.

Z ROSYI.

Urzędowa agencya telegraficzna podawała i podaje bardzo pomyślne dla rządu wyniki prawyborów, tymczasem coraz liczniejsze prywatne wiadomości z prowincyi dowodzą niezbicie, że wiadomości te są tendencyjne i że agencya musi mieć wprost polecone nie uznawać zupełnie partyi opozycyjnych i nie wspominać o nich w swoich sprawozdaniach. Dotychczas otrzymano w Petersburgu dane o partyjności 623 delegatów od gmin i 966 delegatów od właścicieli mniejszej własności ziemskiej. Z liczby pierwszych 72 prc. przypada na partye opozycyjne, a tylko 18 prc. (110 osób) na partye prawicy. Z 72 prc. opozycyjnych, 20 prc. przypada na partye skrajne lewe. Z liczby drugich: 48 prc. delegatów należy do opozycyi, 26 prc. do partyj monarchicznych i 26 prc. do umiarkowanych lub bezpartyjnych. Rząd ma wiadomości bardzo dokładne o wyborach i nie łudzi się danemi petersb. Ag. tel., o czem należy wnioskować i z pewnego, co prawda jeszcze bardzo nieznacznego, popuszczenia cugli na zebraniach przedwyborczych w Petersburgu. Rząd doszedł do stanowczego przekonania, że Duma będzie opozycyjną i zaczyna się z tym faktem liczyć.

Pierwszy departament senatu, któremu powierzono do rozpatrzenia sprawę Hurki i Lidwalla stwierdził, iż bar. Frideriks (minister dworu) wziął rzeczywiście łapówkę od Lidwalla i to w niewielkiej stosunkowo sumie 25·000 franków. Ta rewelacya wywołała w wyższych sferach ogromne oburzenie, gdyż ze „sprawy Hurko" można się było jeszcze jako tako wykręcić, ale sprawa Frideriksa, to jeszcze większy skandal i atut w ręku opozycyi. Istnieje zamiar rehabilitowania biurokracyi, chociaż w części przez nałożenie surowej kary na Frideriksa; jego przestępstwo zakwalifikowano pod artykuły grożące bardzo surową karą z pozbawieniem praw. Frideriksowi pozostawiono 7 dni na wyjaśnienia. Według ogólnego przekonania, Frideriks nie będzie dawał żadnych objaśnień i poda się natychmiast do dymisyi.

ZATARG NIEMIECKIEJ AMBASADY

w Konstantynopolu z Fehimem - paszą, naczelnikiem tajnej policyi, przybrał groźne rozmiary. Ambasador wystosował do Porty notę, w której żąda przykładnego ukarania baszy, nazywa go „rozbójnikiem" i „notorycznym zbrodniarzem, przynoszącym hańbę powadze sułtana i kompromitującym rząd otomański wobec zagranicy". Fehim jest nietylko generałem dywizyi i adjutantem sułtana, ale nadto używa największej wziętości w Ildiz Kiosku. Od wielu lat wymuszał ciężkie opłaty pieniężne na mieszkańcach stolicy, a chociaż często miał nieporozumienia z ambasadami, zdołał dotychczas prowadzić swoje „interesy" bez najmniejszej przeszkody. Korespondent „Timesa" pisze, że niema zbrodni, o jaką basza nie był oskarżony, ale stanowisko zajmuje tak wpływowe, że nie można było ani marzyć o pociągnięciu go do odpowiedzialności.

Powód zatargu z ambasadą niemiecką był następujący: Parę tygodni temu Fehim kazał przytrzymać w porcie ładunek drzewa, zakupionego przez pewien handlowy dom niemiecki i czekającego na wyprawę do Hamburga. Konsul niemiecki zażądał od prefekta portu zwrotu drzewa agentowi firmy, lecz otrzymał odpowiedź, że — prefekt jest w tej sprawie bezsilny. Rzecz poszła do ambasadora, ten wysłał urzędnika do portu z rozkazem zajęcia drzewa. Agenci Fehima odpędzili urzędnika przemocą od ładunku, zaczem ambasador zagroził wysłaniem siły zbrojnej z niemieckiego krążownika w porcie, jeżeliby drzewo nie zostało natychmiast wydane właścicielom. To poskutkowało. Lecz mimo to ambasador przedłożył nazajutrz notę Porcie i zażądał w bardzo stanowczych wyrazach ukarania Fehima na podstawie ustawy kryminalnej. Ponieważ atoli kara, zastrzeżona tą ustawą polega na degradacyi i albo dożywotniem wygnaniu lub dożywotniem więzieniu, nie łatwo przyjdzie ambasadorowi otrzymać wymaganą satysfakcyę. Fehim tymczasem broni się, twierdząc, że właściciel lasu, z którego drzewo kupiono, obiecał mu był dziesiąty procent od wszelkiej sprzedaży, że obietnicy nie dotrzymał, więc basza postąpił godziwie...

UGODA KOŚCIELNA WE FRANCYI.

Decyzye francuskiego episkopatu, które otrzymały papieską sankcyę, zdają się zapowiadać blizkość pokojowej ugody między Kościołem i państwem. Nie ma kwestyi, że dokument, streszczający te decyzye, posiada wielką doniosłość i wagę. Władze państwowe niewyrzekły dytychczas jeszcze swej o nim opinii; być może, że ten i ów punkt, naruszający ewentualnie zasadę separystyczną, będzie musiał uledz pewnej zmianie, ale dokument dowodzi bądź co bądź, iż Kościół poszedł jak najdalej w kierunku umożliwienia na przyszłość publicznych nabożeństw i stawienia ich na stopie legalnej.

Ze strony rządu, pierwszym krokiem ugodowym będzie — tak przynajmniej należy ufać — odwołanie przepisu, który wymaga, ażeby władze były z góry informowane o zamiarze odbywania „publicznych zebrań", czyli nabożeństw.

Biskupi kładą na czele swej deklaracyi stały pro-

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu bo... trwale działają. — Cena za pudełko **2 kor.**

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Ehrbar, J. Wewiórski. — Jakób Piepes Poratyński, apt.
En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winckler a Syn, A. Szkowron, K. Sklepiński.

Wódka francuska i sól Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmów i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka **kor. 1·90.**
3

test przeciwko całemu antikościelnemu prawodawstwu ostatnich miesięcy i wspólnie z papieżem domagają się dla Kościoła we Francyi „uszanowania jego hierarchii, nietykalności jego mienia i swobody“. Dalej oświadczają, iż prawa do majątków, których zostali pozbawieni niegodnie, nigdy nie utracą swej siły, nie mogą jej stracić nawet tymczasowo, chyba za specyalnem upoważnieniem papieża. Ale po orzeczeniu tej zasady, biskupi oświadczają, iż chcą uczynić wszystko w swej mocy, ażeby publiczne nabożeństwa w kraju nie ustały i aby miejsca święte, kościoły i kaplice ochronić od profanacyi.

W tym celu godzą się na „rozpoczęcie próby organizacyi publicznych nabożeństw, jeżeli niejasności pewnych zastrzeżeń ustawy r. 1907 zostaną dostatecznie wyjaśnione — tak, ażeby usiłowania episkopatu nie poszły na marne“. Ustawa głosi, że, w następstwie administracyjnej ugody prefektów lub burmistrzów z biskupami lub proboszczami, kler może otrzymać prawo używania budynków, dotychczas poświęconych religijnym nabożeństwom. Ustawa stawia władzom jeden tylko warunek: ażeby to prawo używania było bezpłatne.

Oświadczając, iż jesteśmy gotowi — mówią biskupi — uczynić próbę z tego rodzaju ugodą, chcemy równocześnie, ażeby nam przysługiwało prawo wprowadzenia do niej pewnych zastrzeżeń, które nie mogą sprzeciwiać się publicznemu porządkowi, a nam dadzą dwojaką, absolutnie konieczną rękojmię. Jedna dotyczy trwałości i moralnego bezpieczeństwa religijnych nabożeństw w kościołach, ugodą nam oddanych — a druga ubezpieczenia zasad hierarchii. Te zastrzeżenia są wyłuszczone w załączonym projekcie ugody. Są one zupełnie zgodne z prawem, a ścisłe obowiązki nasze niepozwalają nam zmienić ich ani o jotę.

„Ponieważ organizacya Kościoła francuskiego nie może zależeć od samowoli świeckich urzędników państwowych, my, biskupi, działając w najzupełniejszem porozumieniu, oświadczamy, że wspomiana ugoda co do legalnego użytkowania musi być przyjętą wszędzie — inaczej my jej nie przyjmiemy nigdzie. Te ugody będą prawomocne z chwilą, kiedy się jasno okaże, iż nasze zastrzeżenia zostały jednozgodnie przyjęte przez strony świeckie, reprezentujące władzę miejską lub inną. Prawe sumienie całego kraju przyzna godziwość naszych warunków. Przekona się ponownie, iż, stawiając je, troszczymy się jedynie i wyłącznie o sprawy powierzonych nam dusz“.

Dołączony do tej deklaracyi projekt ugody użytkowania kościołów głosi, że ugoda ma być na lat 18, że biskupi mają wykonywać swą juryzdykcyę kanoniczną w całej pełni, że władze świeckie przez cały czas ugodzony nie będą w niczem naruszać praw proboszczów.

Nad zasadniczą kwestyą odwołania przepisu, wymagającego informowania władz przez biskupów i proboszczów o zamierzonych „publicznych zebraniach“, odbyła się w Izbie rozprawa. Ze strony skrajnej lewicy protestował przeciw odwołaniu deputowany Allard, ale Izba, wysłuchawszy mowy ministra Brianda, na odwołanie zgodziła się. W ten sposób pokój religijny we Francyi zależy na razie tylko jeszcze od przyjęcia przez parlament warunków episkopatu i jego projektu ugody. Jest wszelka nadzieja, że sprawa nie spotka się z nadmiernemi trudnościami.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Zwrot kościołów. Donosiliśmy już o pogłosce, powstałej w prasie rosyjskiej, jakoby władze rządowe zdecydowały się pozwracać katolikom niektóre skonfiskowane kościoły. W sprawie tej zabiera głos urzędowy „Warsz. Dniewnik“ i pisze co następuje: „Niebawem ma być rozpoznawany w Radzie ministrów wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie przywrócenia zniesionych lub wyjętych z pod jurysdykcyi władzy duchownej katolickiej kościołów“. Wniosek ten wywołany został podaniami ludności katolickiej z gub. mińskiej, siedleckiej, witebskiej i in. o zwrot 16 świątyń; sfery rządzące zapatrują się na tę sprawę według „Warsz. Dniewn.“ w następujący sposób:

Według opinii ministerstwa spraw wewnętrznych, do zwrotu ludności rzymsko-katolickiej rzeczonych kościołów, oraz ich majątków, przekazanych władzy duchownej prawosławnej, o ile nie zajdą jakiekolwiek przeszkody ważniejsze, możnaby dopuścić, jeżeli kościół po zniesieniu go i przekazaniu duchowieństwu prawosławnemu, nie był jeszcze poświęcony według rytuału prawosławnego, choćby nawet już rozpoczęto przebudowywanie go na świątynię prawosławną.

„Zwrot zaś ludności katolickiej kościołów i ich majątków, przekazanych do rozporządzenia innym dekasteryom, nie zaś duchowieństwu prawosławnemu, mógłby nastąpić, pomimo przystosowania tych kościołów do innego jakiegoś użytku. W razie niemożności zwrotu przywracanym kościołom należących do nich działek gruntu, możnaby je wyznaczać, po porozumieniu ministerstwa spraw wewnętrznych z zarządem głównym rolnictwa i dóbr państwa, z gruntów folwarków skarbowych, przyczem ostateczne rozstrzyganie nieporozumień pomiędzy poszczególnemi dykasteryami w sprawach przywracania kościołów zależałoby w wyżej wskazanych przypadkach od rady ministrów“.

Prawybory. Wybory pełnomocników robotniczych poszły w całem Królestwie pomyślnie dla narodowców. Do poprzednio podanych cyfr dodać należy jeszcze następujące wyniki:

W zakładach metalurgicznych w Ostrowcu, znanych ze swego ongi „rewolucyjnego“ usposobienia, przeszedł na wyborcę bezpartyjny, a największą po wybranym liczbę głosów otrzymał narodowiec.

W Nowo-Radomsku wielkie zakłady metalurgiczne, oraz duża fabryka mebli giętych wybrały narodowców.

W Warszawie w piątek miały się odbyć wybory w warsztatach kolejowych — wynik dotychczas nieznany.

Z prawyborów gminnych, które wszędzie idą w należytym porządku, należy podnieść, iż w powiatach wschodnich gub. lubelskiej, gdzie ludność jest mieszaną, element katolicki obecnie wyszedł z wyborów w silniejszej liczbie, niż w roku zeszłym.

Z byłych posłów wybrano na wyborców Józefa Ostrowskiego w opoczyńskiem i Józefa Nakoniecznego w puławskiem.

Ohydna sprawa. Donosiliśmy o zamordowaniu w Dąbrowie Górniczej śp. Jana Rudowskiego, sztygara w kopalni „Flora“, człowieka, mającego ogromne zasługi wobec ruchu narodowego nietylko w miejscu bezpośredniej jego działalności lecz i w kraju całym. Morderstwa tego nie umiano sobie wytłumaczyć, nieboszczyk miał sympatye i szacunek wszystkich sfer, przypuszczano więc, że jest to jakiś akt bandytyzmu lub też zemsty osobistej. Tymczasem sprawa niebawem się wyjaśniła i odsłoniła całą ohydę moralną i zdziczenie, w jakie pogrążyła pewien odłam naszego społeczeństwa zbrodnicza agitacya — śp. Rudowskiego zamordował płatny zbój, a 50-rublową nagrodę za to wypłacili przeciwnicy polityczni...

Znaleziono zwyrodniałego osobnika, który nietylko dokonał tego morderstwa, ale gotów był i na drugie, gdy tego zażądali inspiratorzy, obiecując równą zapłatę za życie drugiego nienawistnego im człowieka p. D. Na szczęście zbrodnicze konszachty usłyszał syn zabójcy i pobiegł ostrzedz upatrzoną ofiarę.

Nowej zbrodni zapobiegnięto i morderca, ślepe narzędzie, poniesie karę, lecz cóż myśleć o inicyatorach podobnych zbrodni?!

Galicyjskie szkoły wyższe
w budżecie ministerstwa w. i ośw. w r. 1907.

Z cytowanego poprzednio artykułu „Muzeum“ *) wyjmujemy główniejsze szczegóły, dotyczące szkół wyższych w budżecie ministerstwa oświaty.

Utrzymanie 8 uniwersytetów w Austryi kosztuje w obecnym roku 12,861.806 kor., z której to kwoty przypada na Wiedeń 3,779.043, Pragę (niem. i czes.) 3,505.625, Kraków 1,507.625, Graz 1,272.580, Lwów 1,207.822, Insbruck 1,112.400, Czerniowce 408.091.

Oba uniwersytety galicyjskie otrzymują zatem 2,715.447 k. t. j. o 800.000 mniej, niż oba praskie, a o przeszło milion mniej niż wiedeński. Lwowski uniwersytet, zajmujący pod względem frekwencyi trzecie miejsce w Austryi, pod względem dotacyi umieszczony na piątem miejscu. Ma on połowę liczby słuchaczów w porównaniu z wiedeńskim, a otrzymuje mniej niż $^1/_8$ wiedeńskiej dotacyi.

Jaskrawiej wystąpią różnice w dotacyi, gdy ustawimy zwyczajne wydatki na poszczególne wydziały.

Lwowskie wydziały medycyny i filozofii zajmują przedostatnie miejsce w szeregu tych wydziałów; na medycynę we Lwowie wydaje się $^1/_4$ tego, co na Wiedeń, filozofia we Lwowie jest gorzej dotowana, niż insbrucka nawet. Medycynie brak jeszcze całego szeregu katedr koniecznie potrzebnych, brak kilku klinik, przedewszystkiem okulistycznej, dermatologicznej, otiatrycznej, psychiatryczno-neurologicznej, któreby słuchaczom dostarczały materyału chorobowego do nauki, brak zakładów naukowych, któreby urządzone były i wyposażone wszystkiem, co nauka do dnia dzisiejszego zdobyła i umożliwiły ścisłe naukowe badania. Filozofia ma również cały szereg potrzeb, których najrychlejsze zaspokojenie należy do pierwszych obowiązków centralnego zarządu. Jeżeli filozofia ma odpowiedzieć dzisiejszym wymogom naukowym, to należy już w najbliższej przyszłości stworzyć szereg katedr, których nie brak dzisiaj nawet na najmniejszych uniwersytetach. Trzeba koniecznie katedry historyi oryentalnej, historyi starożytnej, nauk pomocniczych historyi, języków wschodnich, pedagogiki, drugiej katedry dla romanistyki, dla historyi literatur słowiańskich, filologii porównawczej indoeuropejskiej, astronomii itd. Trzeba całego szeregu instytutów należycie wyposażonych i dotowanych, jeżeli wydział filozoficzny ma być rzeczywiście poważną w całem tego słowa znaczeniu instytucyą naukową, a nie wyłącznie wytwarzającem fabrycznie nauczycieli dla szkół średnich. Przy tej jednak dotacyi, jaką wydział filozoficzny obecnie pobiera, nie może być mowy o tem, aby on mimo najlepszych sił i woli, mógł w całej pełni zadość uczynić tym wymogom, jakie dzisiejsza nauka stawia uniwersytetom. Nowo systemizowane posady, które znajdujemy w preliminarzu, dalekie są od tego, aby potrzebom medycyny i filozofii zaradzić. Bo cóż to znaczy wobec olbrzymich potrzeb, że od 1 października 1907 systemizowaną będzie nadzwycz. katedra psychiatryi i neuropatologii, że na klinikę pediatryczną wstawiono 17.666, że powstanie trzecia asystentura, że podwyższono nieco dotacye klinik i instytutu fizolyogicznego. Nie wielka to także zdobycz, że od 1 września, wzgl. października 1907 będzie nadz. profesor romanistyki ad personam zwyczajnym, że systemizuje się 3 katedrę nadzwycz. filologii klasycznej i że założony będzie instytut botaniczno-biologiczny. Zrównano także remuneracye profesorów za kierownictwo seminaryów z uniwersytetami innymi, oraz podwyższono niektóre dotacye.

Krakowski uniwersytet jest bez porównania lepiej dotowany, niż lwowski, ale i on nie dorównywa jeszcze obu pragskim uniwersytetom, nie mówiąc już o wiedeńskim i on wymaga jeszcze całego szeregu uzupełnień i ulepszeń, których nowo systemizowane posady są tylko luźnem ogniwem. Od 1 października 1907 nadzw. profesor politycznej ekonomii mianowany będzie zwyczajnym, nadto systemizuje się nadzwyczajną katedrę dentystyki, dalej patologicznej anatomii i histologii, oraz 2 asystentury przy katedrach histologii i weterynaryi. Podwyższa się także dotacye dla anatomicznego instytutu, embryolog. laboratoryum i laryngol. kliniki. Na filozoficznym wydziale nie powstaje żadna nowa katedra, jedynie tylko dotacye rozmaite doznają podwyższenia, przyczem dla agronomicznego instytutu preliminuje się nadzwyczaj drobną kwotę 8.100 koron.

Na poszczególne biblioteki uniwersyteckie preliminuje się: Wiedeń 60.000, Praga 36.000, Graz 20.000, Insbruk 20.000, Lwów 20.000, Kraków 20.000, Czerniowce 18.000.

Na lwowską bibliotekę przeznacza się taką samą kwotę jak na insbrucką lub gracką, pomimo, że liczba słuchaczów we Lwowie i ruch biblioteczny bez porównania większy niż w tamtych miastach. Podwyższenie tej dotacyi jest konieczne.

Nieodzowne jest także powiększenie sił urzędniczych i liczby służby przy obu galicyjskich uniwersytetach. Obecnie obie galicyjskie biblioteki są gorzej zaopatrzone w siły urzędnicze, aniżeli Grac lub Insbruk, a służba upada wprost pod ciężarem pracy.

Politechnika lwowska figuruje w budżecie z kwotą 543.067 koron, która nie odpowiada liczbowemu stosunkowi jej słuchaczów.

Politechnika ta, jedyna polska politechnika, powinna być otoczona pieczą całego społeczeństwa, powinna pod naporem tego społeczeństwa uzyskać w najbliższym czasie to, czego brak jej jeszcze. A braki ma jeszcze nader wielkie. Oprócz wzorowego instytutu elektrotechnicznego, bez którego dziś trudno sobie wyobrazić szkołę techniczną, należy utworzyć obok wydziału inżynierskiego, wydział hydrotechniczny ze względu na budowy kanałów, które może przecież przyjdą raz do skutku. Dalej koniecznem jest systemizowanie katedr: melioracyi, rolnictwa, chemii analitycznej, chemii fizykalnej, architektury średniowiecznej, historyi sztuki, wytrzymałości materyałów i innych; utworzenie odrębnych laboratoryów dla chemii organicznej, dalej dla technologii nafty, dla katedry mechaniki, dla katedry wytrzymałości materyałów; wreszcie kreowanie najważniejszych katedr górnictwa.

Wreszcie pomieszczona jest w tytule XIII „Akademia weterynaryi we Lwowie“, na którą roczny zwyczajny wydatek preliminowano na 123.800.

*) Zob. „Słowo P.“ nr. 53.

Z Komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności.

Lwowskie grono członków Komisyi odbyło w ostatnim czasie dwa posiedzenia.

Na pierwszem, pod przewodnictwem prof. dra Jana Bołoza Antoniewicza, p. dr. Włodzimierz Lenkiewicz, profesor gimnazyalny, przedstawił inwentarze skarbca katedry lwowskiej z lat od r. 1630 do r. 1698, odnalezione w archiwum kapituły.

Z inwentarzy tych wynika, że skarbiec katedry lwowskiej był w XVII wieku niezmiernie bogaty i obfitował w przedmioty o wysokiej wartości artystycznej i historycznej, a to zarówno z zakresu złotnictwa, jak hafciarstwa i malarstwa, posiadał n. p. kielich złocisty z napisem: „Frater Otto de Bonsdorff in Anno 1327“, szereg ornatów z herbami ofiarodawców z XVI w. i wiele innych przedmiotów ze srebra i złota. Z przedmiotów, które się po dziś dzień dochowały, kilkanaście wybranych okazów przedstawiono na Wystawie krajowej w r. 1894, w dziale zabytków starożytnych.

Dr. Czołowski, nawiązując do referatu prof. Lenkiewicza, podniósł, że skarbiec łacińskiej katedry lwowskiej wymaga fachowej krytycznej monografii, która drogą porównawczą, na podstawie inwentarzy (a takie posiada także Archiwum miejskie), dałaby nam pełny obraz dziejów skarbca, jego zawartości, przybytków, ubytków i stanu obecnego. Okupy w czasie oblężeń miasta 1648, 1658, 1672, 1704, mennica, urządzona chwilowo we Lwowie w r. 1656, potrzeby na restauracye katedry, a przedewszystkiem austryacka inkameracya 1807 do 1810

Kalendarz Słowa Polskiego na r. 1907 Zawiera: PRZEWODNIK PO GALICYI. Szematyzm państwowy i krajowy. Poradnik prawny i sanitarny.
Do nabycia wszędzie. — Cena kor. 1·20, w opasce poleconej K. 1.65. 74191

i niedostateczna opieka pozbawiły skarbiec bardzo wielu najcenniejszych rzeczy.

Uporządkowanie i zinwentaryzowanie skarbca powinno być jak najrychlej uskutecznione.

P. Franciszek Jaworski, urzędnik Archiwum miejskiego, zacytował niektóre ustępy z inwentarzy katedralnych przechowanych w Archiwum miejskiem we Lwowie (Sygn. A. 104), spisanych w XVII w., przy interwencyi rajców miejskich, a sięgających aż do początku wieku XVIII.

W inwentarzu z r. 1657 jest wzmianka o 12 szpalerach, które dr. Czołowski identyfikuje z gobelinami obecnie znajdującymi się w pałacu hr. Gołuchowskich we Lwowie.

Prof. Antoniewicz podał kilka szczegółów o losach tych gobelinów i o ich dzisiejszym stanie konserwacyi a podniósłszy wysoką ich wartość artystyczną wyraził życzenie, aby jaknajrychlej stały się przedmiotem naukowego opisu i publikacyi.

Z kolei dr. Aleksander Czołowski przedłożył trzy pomniejsze komunikaty:

a) Fotografię cerkwi murowanej w Sutkowcach na Podolu ros. w powiecie latyczowskim nad Uszycą. Cerkiew owa pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, zbudowana w połowie XVI wieku przez Bałabanów, przedstawia jeden z najciekawszych zabytków cerkwi warownej, o architekturze basztowej, z dwiema kondygnacyami strzelnic na broń ręczną i działa. Dokładne zbadanie tej cerkwi byłoby ze wszech miar pożądane.

b) Obrazek olejny z XVIII wieku, na drzewie, pędzla nieznanego dotąd ruskiego malarza Eljasza Załużańskiego, z napisem łacińskim i ruskim.

c) Stary relikwiarz z XVIII w., który daje ciekawy przyczynek do kultu św. Kazimierza.

Na ostatniem posiedzeniu, które się odbyło d. 11 z. m. pod przewodnictwem p. Władysława Łozińskiego, mówił dr. Witold Rubczyński o zapatrywaniach Sebastyana Petrycego na sztukę i współczesne zabytki, odczytując wyjątki z obszernej rozprawy o Petrycym, przeznaczonej do wydawnictw Akademii Umiejętności, poczem dr. Aleksander Czołowski przedstawił rękopiśmienny Inwentarz Zamku Wiśnickiego z r. 1822, opisujący nader dokładnie fortyfikacye i część mieszkalną zamku z wymiarami, z podaniem herbów i rodzajów odrzwi. Materyał ten, który jest własnością dr. Czołowskiego, może być bardzo pomocną wskazówką do umiejętnej rekonstrukcyi zamku.

Z kolei prof. dr. Jan Bołoz Antoniewicz, przedstawił zapoznane dzieło Altomontego, portret królewicza Jakóba Sobieskiego, ze zbioru muzeum Lubomirskich we Lwowie. Królewicz Jakób — wedle przypuszczeń innych obecnych, Konstanty — przedstawiony jest na tym portrecie jako 8-letni chłopczyk o bladawej twarzy, z wieńcem wawrzynu na jasnych włosach, w rzymskiej zbroi, z laską wodza w prawej ręce, z lewą spoczywającą na rękojeści. Delikatna charakterystyka chorobliwie bladej cery, heroiczne motywy zbroi i pozy, tudzież krajobraz, markowany zaledwie kilkoma wielkiemi liniami, zmuszają do identyfikowania niewiadomego autora tego pięknego portretu, z twórcą obu wielkich obrazów w farze żółkiewskiej, z Marcinem Altomontym, a to z powodu koincydencyi motywów kompozycyjnych i barwnych, zwłaszcza w zestawieniu barwy niebieskiej i żółtej jako dominujących.

Następnie p. Zygmunt L. Radzimiński okazał fotografię z portretu króla Jana III., nabytego we Włoszech i znajdującego się u Izydora hr. Czosnowskiego w Rzymie. Nadto przedstawił p. R. olejny, rodzinną własnością będący, obraz Chrystusa błogosławiącego z krzyżem na ramieniu, utwór drugorzędny wprawdzie i bardzo przemalowany, ale za to ciekawy ze względu na napis umieszczony po drugiej stronie, wskazujący autora, dotychczas nieznanego L. Józefa Horodnickiego, rajcę Kamieńca Podolskiego i sekretarza królewskiego. Data malowania 20 maja 1788.

W dalszym ciągu prof. Antoniewicz zakomunikował wiadomość o obrazie malowanym przez Jana Kołtunowskiego, znanego już z nazwiska przez „Słownik“ Rastawieckiego, oraz o innych pomniejszych dziełach, pochodzących z kollegiaty stanisławowskiej. Obraz Kołtunowskiego, malowany w r. 1775, przedstawia Zwiastowanie N. Panny Maryi i znajduje się w prywatnem posiadaniu w Stanisławowie.

Wreszcie p. Majer Balaban, nauczyciel gimnazyalny, okazał przedmiot obrzędowy żydowski, t. zw. „hudys“, srebrny, w którym p. Wł. Przybysławski poznaje wyrób berdyczowski z końca XVIII w., prof. Antoniewicz zaś widzi na nim wpływy neogotyku i odnosi go do lat 1830—1840.

W sprawie oporu szkolnego w zaborze pruskim.

W sali obrad reprezentacyi miasta odbył się wczoraj w południe zwołany przez grono wybitnych obywateli naszego miasta wiec narodowy w sprawie oporu szkolnego. Wzięła w nim udział publiczność ze wszystkich sfer, posłowie na Sejm i do Rady państwa, radni miejscy z prezydyum miasta, redaktorowie pism polskich, reprezentanci przemysłu i handlu, urzędnicy, robotnicy i liczne grono młodzieży.

Wiec zagaił prezes Związku sokolstwa polskiego radca dr. Ksawery Fiszer, który wyłuszczył przyczyny zwołania wiecu. Wobec tylu wrogów i tylu trudności, społeczeństwo nasze ma dość energii, dość siły broni się na wszystkie strony i w walce zdobyć się na męski odzew: a jednak jestem, a jednak żyję.

Do prezydyum wiecu powołani zostali jako przewodniczący dr. Fiszer, zastępca przew. p. Bolesław Lewicki, sekretarze pp. Widomski i Siciński.

Następnie dr. Edward Dubanowicz wygłosił szczegółowo opracowany referat.

Zarządzenia rządu pruskiego w sprawie nauki religii — podniósł mowca — to już przedostatni krok rządu, którego ostatecznym celem „zrównanie“ polskich poddanych pod każdym względem z resztą poddanych pruskich. Tak jak ustawa osadnicza jest przedostatnim krokiem do wywłaszczenia, tak usunięcie języka polskiego ze szkoły ma być wstępem do wyrugowania języka polskiego z kościoła. Tą drogą, przez zniemczony kościół chce rząd pruski sięgnąć po duszę polskich poddanych.

W chęci wprowadzenia języka niemieckiego do początkowej nauki religii, znalazł rząd pruski trudność prawną. Ustawy konstytucyjne, rozporządzenia ministerstwa oświaty, nawet rozporządzenia regencyjne z czasów kulturkampfu, nie mówiąc już o zagwarantowanych przez państwo zasadniczych przepisach kościoła, broniły wyraźnie języka polskiego przy początkowej nauce religii. Rząd, nie mogąc oprzeć się na prawie, pominął je i siłą postanowił wprowadzić język niemiecki.

Na całej przestrzeni ziem polskich zawrzała walka.

Mowca przedstawia szczegółowo jej charakter, przebieg i nadużycia ze strony rządu, gwałty spełniane na dzieciach, rodzicach, księżach, gminach, zebraniach i redakcyach pism polskich, przedstawia stan oporu szkolnego po śmierci arcybiskupa Stablewskiego, po interpelacyi polskiej w parlamencie, po zgromadzeniu poznańskiem i obecnie po najnowszych zarządzeniach rządowych. Przedstawia przykłady nieśmiertelnego poświęcenia ze strony rodziców i dzieci polskich.

„Trudno jest analizować i nawet ze stanowiska politycznego oceniać tę niesłychaną siłę moralną, jaką lud, zwłaszcza wiejski, okazał w tych ostatnich miesiącach. Są to bezcenne skarby wielkiej idei i bohaterskiego serca, skarby trwalsze od wszystkich, nagromadzonych ręką ludzką, które pozostaną zawsze dla całego narodu posiłkiem moralnym na najcięższe chwile i świadczyć będą o wielkości i szlachetności człowieka“.

Mowca widzi w obecnym oporze szkolnym punkt zwrotny. Września była symbolem biernego męczeństwa, opór szkolny obecny jest już symbolem walki, w której znikły bezpowrotnie dawne stronnictwa dworskie i ugodowe, w której powszechny udział wziął nasz chłop i przez poświęcenie dla sprawy narodowej został na wieki pozyskany dla narodu.

Ten zwrot objawia się w tem dalej, że nasz ogół, który nowymi ciosami rządowymi znieczulano na dalsze gojące się rany, teraz dotknięty w swych najistotniejszych uczuciach, ocknął się zupełnie z niewątpliwego znieczulenia i ogarnia obecnie z niesłychaną jasnością widzenia cały dotychczasowy ucisk. Mowca odczytuje ten ustęp z mowy ks. Stychla, który przedstawia ogólny obraz całego stanu wyjątkowego Polaków w państwie pruskiem.

Zwrot objawia się i w charakterze walki. Dotąd był głuchy opór, wytężony w odpieraniu niemczyzny na każdem polu, na codzień, cierpliwy i żelazny opór, bez którego nie możnaby się ostać, zwłaszcza w materyalnej walce z Niemcami, ale który nie wystarcza do stworzenia wielkiej przyszłości. Obecnie wyzwoliły się wśród walki takie siły moralne, taka potęga duchowa, pewność zwycięstwa, że nie będziemy już pewnie nigdy narzekać na materyalizm społeczeństwa zaboru pruskiego.

Opór szkolny — kończy mowca — nie jest wynikiem agitacyi. Jest za to niewątpliwie wynikiem powszechnego na ziemiach polskich odrodzenia narodowego ostatnich lat i wynikiem poczucia siły, stąd zaczerpniętej.

Po krótkiem przemówieniu p. Krzysztofowicza zabrał głos p. Jaworski, składając w gorących słowach hołd dziatwie polskiej, modlącej się:

„Ojcze nasz, który jesteś w niebie, patrz na udręczenia nasze, dodaj siły, odwagi do przezwyciężenia tyranii katów, a jeżeli męka nasza jest dalej potrzebną, aby powstała nasza wolna, niepodległa Polska — nie opuszczaj nas.

„Święć się imię Twoje, ale w mowie Ojców naszych, w mowie zrozumiałej i jedynie drogiej.

„Przyjdź Królestwo Twoje i tutaj u nas na zrabowanej Piastów ziemi, gdzie fałsz i zbrodnia panowanie głosi.

„Bądź wola Twoja, jeżeli cierpienia nasze nie zmyły jeszcze wszystkich błędów naszej przeszłości.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, wykarm nas głodnych, zamkniętych w zuchthausach, jako i te ptaszęta niebieskie żywisz, nakarm nas i rodziców naszych, bo srogi Prusak za pacierz w ojczystym głoszony języku ojców naszych gnębi i prześladuje, matkę po więzieniach włóczy, niszczy dobytek za pacierz ten, którym Ciebie chwalimy, śmiercią grozi głodową.

„I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy...“

Imieniem Towarzystwa pedagogicznego złożył mowca następnie oświadczenie, że nauczycielstwo polskie całego kraju solidaryzuje się z uchwałami wiecu, a wreszcie postawił następującą rezolucyę:

„Wiec wyraża uznanie, gorące współczucie i cześć dzieciom polskim, broniącym w zaborze pruskim praw języka narodu i kościoła polskiego.

„Wiec wzywa społeczeństwo polskie do składek na dzieci i rodziny, które padły ofiarą prześladowań pruskich.“

Z kolei zabrał głos dyr. Olszewski, wzywając do pracy nad ekonomicznym rozwojem, który daje podstawę przyszłości i wychowaniem młodzieży w duchu naszych potrzeb ekonomicznych. Mowca postawił następujące rezolucye:

a) Wiec narodowy zwołany na dniu 3 lutego 1907 we Lwowie, w sprawie żmudy dzieci szkolnych w Poznańskiem — uznając, że zdobycie niezależności gospodarczej stanowić będzie silniejszą zaporę przeciw eksterminacyjnej nawale krzyżackiej — wzywa całe społeczeństwo polskie do łączenia się w pracy nad podniesieniem rodzimego przemysłu, handlu i rolnictwa.

b) Ponieważ utrzymywanie stosunków handlowych między polskiem społeczeństwem a wyzyskującemi nas na każdym kroku firmami pruskiemi, przysparza narodowi i państwu niemieckiemu środków materyalnych na zagładę naszego bytu i na powstrzymanie naszego politycznego odrodzenia — wiec wzywa całe społeczeństwo polskie, a zwłaszcza sfery kupieckie i przemysłowe — aby na nieznane w dziejach znęcanie się autorytetu państwowego nad bezbronnemi dziećmi, odpowiedziało ogólnym bojkotem towarów pruskich i języka niemieckiego w korespondencyi handlowej.

(Wykaz towarów pruskich wprowadzanych dotąd do kraju, udzieli na żądanie „Liga Pomocy Przemysłowej“.)

c) Z uwagi na szkodliwe konsekwencye dla praw narodu polskiego, jakie pociąga za sobą zależność zewnętrznej polityki austryackiej od wpływów trójprzymierza, pod którego osłoną rząd pruski dopuszcza się bezkarnie politycznych zbrodni na narodzie polskim — wiec — protestuje jak najstanowczej przeciw dalszemu istnieniu trójprzymierza i żąda śmielszej obrony praw narodowości polskiej ze strony czynników do tego w państwie powołanych.

Charakterystyczny list, otrzymany od dziecka polskiej rodziny we Lwowie, odczytała następnie p. Anna Lewicka, redaktorka „Małego Światka“. Dziecko, uczęszczające do zakładu SS. „Notre Dame“, pisze między innemi: „Wszystkie dziewczynki w pensyonacie mówią pacierz po niemiecku, ale ja nie mówię, tylko cichutko modlę się po polsku“. Piętnując rodziców, którzy oddają swe dzieci do takich zakładów, postawiła p. Lewicka następującą dodatkową rezolucyę:

„Zgromadzeni na wiecu wyrażają żal i ubolewanie rodzicom polskim, mieszkającym w grodzie i kraju naszym, a posyłającym swe dzieci do szkół niemieckich subwencyonowanych przez Schulverein — a jeżeli ich sumienie narodowe pozwala im i nadal swe dzieci do szkół tych posyłać — aby przynajmniej żądali od nich dla swych dzieci polskiego pacierza.

W tej samej sprawie postawiła następnie pna d'Abancourt drugą rezolucyę dodatkową:

„Wiec wzywa społeczeństwo polskie do bojkotu szkół niemieckich, które są hańbą naszego miasta i narażają na pośmiewisko Europy.

„Wiec wzywa do bojkotu tych szkół polską prasę, która w tej sprawie nietylko zachowuje karygodne milczenie, ale wręcz popiera takie szkoły“.

Następnie p. Wyżykowski podniósł potrzebę stworzenia stałej organizacyi, na wzór „Straży“ w zaborze pruskim, któraby czuwała nad naszemi sprawami ekonomicznemi, tudzież, aby sprawą tą zajęła się w przyszłości „rada narodowa“, a dalej potrzebę stworzenia towarzystwa udziałowego, któreby się zajęło wprowadzeniem w życie myśli zupełnego bojkotu towarów niemieckich przez zawiązanie stosunków handlowych z firmami szwajcarskiemi, francuskiemi i t. p.

Przemawiał jeszcze p. Dzieślewski, poczem przewodniczący poddał pod głosowanie postawione wnioski i rezolucye. W głosowaniu wszystkie przyjęto przez aklamacyę.

Na wiecu zebrano znaczniejszą kwotę na dziatwę poznańską. Między innymi dyrektor Koskowski imieniem fabryki „Tlen“ złożył 100 koron.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Adwokat krajowy Dr. Gustaw Trybalski
przeniósł swą kancelaryę do Lwowa — **Kopernika 22.**
Telefonu Nr. 968. 1572

Instytut techn.-dentystyczny
Karola Rattingera
we Lwowie, przeniesiony został na ul. Zimorowicza 2,
(róg ul. Akademickiej). 1549

Prymaryusz dr. Krzyszkowski
ordynuje w chorobach **wenerycznych i skórnych**
dla KOBIET od 12—1. dla MĘŻCZYZN od 2—4.
Akademicka 7 (nad kaw. Schnejdra) **wchód Krzywa 12.**
728

Chorób wewn. i dentysta **Dr. PFAU** Lwów Żółkiewska 26.
Wyjęcie zęba bez bólu 2 k. Plomby od kor. 1·60.
Zęby sztuczne, korony, mostki. 1016

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

NOWOŚĆ! DR. HARTMAN: „Czy człowiek żyje po śmierci?“ (Tylko dla inteligencyi.) Do nabycia w znaczniejszych księgarniach lub wprost od **Wydawnictwa „Więcej światła“, Kraków, ul. Stolarska 13. — Cena 1. kor.** 1528

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYZNA“

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Kto nadeśle całoroczną przedpłatę i 35 hal. na koszty przesyłki poleconej, otrzyma natychmiast **obraz „Chwała Polski“, wartości 1 kor. 80 hal.**

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada **zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908**, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: *Kraków, ul. Długa l. 5,* 136

Ostrzeżenie.

W ostatnich czasach dochodziła mię wiadomość, że nieznane mi bliżej indywidyum podszywa się pod moją firmę, objeżdża prowincyę i przyjmuje handlowe zobowiązania. Nie dotrzymując takowych, powoduje napływ reklamacyi i zażaleń, które pod mym adresem nadchodzą, poczuwam się więc niniejszem do obowiązku ostrzeżenia przed oszustem, przeciw któremu wdrożyłem już odpowiednie kroki. Z ramienia mego wysłany urzędnik odwiedza P. T. na prowincyi tylko za poprzedniem porozumieniem listownem z pieczęcią firmy. Z poważaniem

JAN SCHUMAN, właściciel domu handlowego i technicznego „JAN SCHUMAN“ Lwów, ul. Akademicka 3, współwłaściciel warstatu konstrukcyi żelaznych „PIOTROWICZ i SCHUMANN“ Lwów, ul. Gródecka 34. 1656

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu dr. **Alfredowi Burzyńskiemu**, lekarzowi-okuliście, za cudownie wykonaną operacyę, życzliwą i sumienną opiekę lekarską, składam na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać“. 1655

MICHALINA SZCZERBAKÓWNA.

Abbazia. **Dr. K. GROMAN** ordynuje willa Abbazia. 1651

Wiadomości bieżące.

— **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś w poniedziałek, d. 4 b. m. Prof. uniw. dr. E. Habdank-Dunikowski: „O Meksyku“ (z obrazami świetln.) Zakład chemiczny uniw. Długosza 6. Pocz. o g. 7. — We wtorek, d. 5 bm. Doc. pryw. uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski“ (ciąg dalszy): Sprawy kozackie (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

— **Posiedzenie i Zgromadz.** Walne zebr. Tow. Ludoznawczego we Lwowie odbędzie się d. 6 bm. o g. 6·30 wiecz. w sali XII uniwersytetu. Porządek dziemy: 1) Odczyt p. Matusiaka p. t. „Sobótka, 2) Sprawozdanie sekretarza, 3) Sprawozdanie skarbnika, 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej, 5) Wybór prezydyum, 6) Wybór 5 członków zarządu, 7) Wnioski i interpelacye członków. W razie braku kompletu rozpocznie się posiedzenie w pół godziny później.

Towarzystwo prawnicze lwowskie. Dnia 5 bm. (wtorek) w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13, Sąd kraj. cyw. I. p. drzwi 14), o g. 6·30 w., zagai pierwszą pogadankę „O spółkach z ograniczoną poręką“ jako referent prof. dr. Aleksander Doliński.

XVI Posiedzenie naukowe Polsk. Tow. Przyrodn. im. Kopernika odbędzie się we wtorek, 5 bm., o g. 6 w. w sali Instyt. chem. uniw. (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1) Wybór trzech członków komisyi kontrolującej. 2) P. K. Reissowa: O transplantacyi zarodkowej. 3) Prof. dr. R. Zuber: Z kongresu geologicznego w Meksyku (zdemonstracyami).

Zwycz. Wnlne Zgromadzenie Towarz. wzajemnej pomocy służby państwowej, odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 4 popoł. w gmachu sądu krajowego przy ul. Teatralnej. Na porządku dziennym prócz spraw bieżących także wybór nowego wydziału.

We wtorek o g. 7 w. urządza komitet Pań English-Circle (Kasyno urzędnicze, Rynek 9, I. p.) „Social-Meeting“. Goście wprowadzeni mile widziani.

— **Z życia młodzieży.** „Zarząd Stowarzyszenia studentów Polaków „Bratnia pomoc“ w Lipsku w myśl swych ogłoszeń z lipca i listopada 1906 podaje niniejszem do wiadomości ogółu nazwiska tych b. kolegów, którzy posiadając pożyczki terminowe dotyczczas ich nie zwrócili, a nawet nie uważali za stosowne odpowiedzieć na powyższe ogłoszenia. Kolegami tymi są: Walter Bryk, Ludwik Darowski, Piotr Formanowicz, Abram Filkenstein, Maryan Głowacki, Bolesław Hryniewiecki, Mieczysław Jagniątkowski, Bolesław Krzykowski, Jan Kochanowicz, Zygmunt Łada, Zdzisław Muszkat, Wł. Mech, Henryk Perl, Stefan Rayski, Aron Rubinstein, Leonard Szadkowski, Stanisław Wysocki. Dodajemy, że winni są Towarzystwu przeszło 760 marek. Inne pisma prosimy o przedruk niniejszego“.

— **Z Filharmonii.** Jan Rangl, który do życia nareszcie obudzi organy Filharmonii, znany jest w świecie muzykalnym, jako jeden z najlepszych koncertowych organistów; Grieg, Perosi, Leoncavallo, Nikisch i inni najsławniejsi muzycy i dyrygenci nie mają dość pochwał dla gry p. Rangla, podnosząc jego olbrzymią technikę i sprawność w kombinacyach rejestrowych. W koncercie, który odbędzie się 15 bm. weźmie również udział śpiewaczka panna Jadwiga Romańska i orkiestra 15 p. p.

— **Z karnawału.** Na dochód funduszu wdów i sierót Tow. Bratniej pomocy chrześc. pomocników gosp. szynkarskich odbędzie się 5 b. m. o godz. 9 w sali „Domu narodnego“ wieczorek z tańcami.

— **Z teatru** piszą nam: Z powodu wielkiego powodzenia tragifarsy kołtuńskiej G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ i dramatu Sudermana „Niech żyje życie“, które danemi znów będą: pierwsza dziś w poniedziałek i w piątek, a „Niech żyje życie! po raz trzeci we środę, premiera „Starościc ukarany“ odbędzie się 20 b. m., a zaś najbliższą nowością będzie Tołstoja „Car Fiodor Iwanowicz“ z p. Siemaszkową w roli carowej Ireny i p. Wostrowskim w roli cara. Do utworu tego przygotowuje się nowa wielka wystawa.

Jutro we wtorek, we czwartek i w niedzielę wznowionym zostanie znakomity utwór Rysz. Wagnera „Walkirya“ z gościnnym udziałem znakomitego wykonawcy oper wagnerowskich A. Bandrowskim.

Na sobotnie popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej wznowioną będzie tragedya Fryd. Schillera „Zbójcy“, a wieczorem opera komiczna Offenbacha „Orfeusz w piekle“ po raz pierwszy z p. Lelewiczem w roli Jowisza.

W niedzielę popołudniu po raz siódmy wesoły i cieszący się nadzwyczajnem powodzeniem „Zażarty automobilista“.

Z opery Wagnera „Zygfryd“ i Wł. Żeleńskiego „Stara baśń“ odbywają się codziennie próby przygotowawcze. Dekoratornia pracuje nad nowemi dekoracyami, a warsztaty krawieckie nad nowymi kostyumami.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 4 lutego po raz piąty: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach przez G. Zapolską.

We wtorek 5 bm. po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Walkirya“, pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ Ryszarda Wagnera, w 3 aktach. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego. Inne partye wykonają pp. Gembarzewski, Collignon-Szymańska, Oleska, Mokrzycka, Heindrichówna, Kasprowiczowa, Łopatyńska, Szuppówna, Markówna, Miłowska, Jaroszówna, Okoński i Mossoczy.

W środę 6 lutego po raz trzeci: „Niech żyje życie!“ (Es lebe das Leben), dramat w 5 aktach Her. Sudermana, przekład Z. Wojcickiej, z p. Siemaszkową w głównej roli.

We czwartek 7 bm. po raz drugi: „Walkirya“, pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“, R. Wagnera w 3 aktach. Gościnny występ Al. Bandrowskiego.

W piątek 8 bm. po raz szósty: „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach.

W sobotę 9 bm. wyjątkowo o godzinie 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy“, tragedya w pięciu aktach Fryd. Schillera.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

We środę: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach napisał L. Rydel; muzyka Michała Świerzyńskiego (popul.).

We czwartek: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena (nowość).

W piątek: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-komedya w 3 aktach G. Zapolskiej - Janowskiej.

W sobotę: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach Roberta Bracco (nowość).

W niedzielę o godz. 2 i o godz. 4½ popoł.: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach napisał L. Rydel, muzyka M. Świerzyńskiego (popular.)

W niedzielę o godzi. 7 wieczorem: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach Roberta Bracco.

W poniedziałek; „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

— **Sport podczas świąt.** Areną produkcyi wyższego sportu łyżwiarskiego był piękny tor na Stawach Panieńskich w obydwa dni świąteczne. W sobotę mieliśmy tam zawody juniorów i o mistrzostwo Lw. Tow. Łyżwiarskiego w jeździe sztucznej, wczoraj zaś zawody w jeździe szybkiej juniorów. I powiedzmy z góry, że sobotnie, zwłaszcza w swojej pierwszej części przyniosły pewnego rodzaju rozczarowanie zwolennikom tej gałęzi sportu łyżwiarskiego: do zawodów juniorów zgłasza się czterech, tyluż startuje, stopniowo jednak, począwszy od ćwiczeń obowiązkowych, odstępują tak, że do popisów wieczorych staje tylko jeden; nie lepiej też pod względem ilościowym, a właściwie gorzej, było z naszem mistrzostwem — o zaszczyt zdobycia tytułu mistrza i połączonych z nim szczerozłotego medalu i nagrody honorowej ubiegał się jeden tylko p. Schreiter. U nas, gdzie łyżwiarstwo doszło do nadzwyczajnego istotnie rozwoju i gdzie naprawdę jest dużo doskonałych łyżwiarzy — ta nikła ilość zgłoszeń dziwnym musi się wydać objawem, którego bliższe omówienie zastrzega sobie piszący te słowa w zwykłej tygodniowej sportowej rubryce, ograniczając się dzisiaj do podania krótkiego sprawozdania z odbytych zawodów.

A więc w zawodach juniorów w sztucznej jeździe startuje 4, dwóch odstępuje: p. Wróbel zdobywa w ćwiczeniach obowiązkowych $53^2/_5$ punkt., p. Przedrzymirski $55^1/_{10}$, w popisowych $34^2/_{10}$, razem $89^3/_{10}$ punktów i jemu też słusznie przypadła w udziale nagroda. Przyznać jednak trzeba, że figury w ćwiczeniach obowiązkowych wykonał p. W. stanowczo od swego współzawodnika dokładniej i jeśli pomimo to przyznano mu mniejszą ilość punktów, to chyba tem jedynie da się usprawiedliwić, że p. P. odznaczył się lepszą, pochodzącą w znacznej mierze z naturalnych warunków, postawą.

W zawodach o mistrzostwo zdobył p. Schreiter $99^1/_5$ punkt. w ćwiczeniach obowiązkowych, $64^4/_5$ w popisowych, razem 156 punktów. Mistrz to w całem tego słowa znaczeniu i długo może jeszcze pośród naszych najlepszych nie znajdzie godnego siebie współzawodnika. Jego rozmach w zataczaniu olbrzymich łuków, szlachetna w każdym ruchu postawa, niełatwa do osiągnięcia, czy to w ósemkach, czy w skombinowanej p[illegible] też w zawrotach precyzya — to majstersztyki, [illegible] zdobytego tytułu — a przytem wszystkiem dziwny zawsze spokój — ten tak niezbędny pomocnik do opanowania najzawilszych figur. Nasi łyżwiarze dużo, bardzo dużo będą mogli nauczyć się od pana Schreitera, co tem łatwiej im przyjdzie, że mistrz zabawi u nas do końca sezonu.

Zawody sobotnie zakończyły popisy parami — tańce. Rozpoczął je walcem Tadzio K. z panną M. W., tą słuszną dumą jej nauczyciela pana Wal.., nastąpił walc, jakiś akademicki w wykonaniu, a jednak niepozbawiony poezyi, potem dziarski mazur mistrza S. z panną Wandą K., której niezrównany wdzięk łyżwiarski właściwy całej jej rodzinie, znany jest całemu Lwowowi. Walc i polka trzeciej pary p. P. z panną Mar. P. — to uosobienie uroku młodości, gracyi i harmonii. Wreszcie — jeszcze jeden walc i jeszcze jeden marsz pana S. z panną Zuzią M., łyżwiarką jak marzenie, i jeszcze jedna burza frenetycznych oklasków szczerze rozentuzyazmowanych bardzo niezwykłemi produkcyami widzów.

Wczorajsze zawody juniorów w szybkiej jeździe na przestrzeni 1500 metrów przyniosły zwycięstwo Michułowiczowi jun. (3 : $14^1/_5$), drugim był Emeryk (3 : $15^2/_5$). trzecim Michułowicz sen. (3 : 17). Startowało pięciu.

— **Zjazd urzędników „Floryanki“.** Przez dwa ubiegłe dni obradował w gmachu krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zjazd urzędników tej instytucyi, zwołany z inicyatywy sekcyi stanisławowskiej w sprawie poprawy bytu.

Zjazd rozpoczął się w sobotę o godz. 10 rano. Obrady zagaił p. Poschinger ze Stanisławowa, poczem dokonano wyboru prezydyum w skład którego weszli pp. Gadomski, Biskupski i dr. Darzewski. Na sekretarzy powołani zostali pp. Dziedzicki, Miszkiewicz i Bursa.

Po wyborze komisyi matki, do której weszli pp. Poschinger, Bolesław Lewicki, Cicimirski, Mierczuk, Haas i komisyj dla spraw etatowych, norm służbowych i statutu emerytalnego, wygłosił p. Biskupski referat na temat oddłużenia urzędników Floryanki, wykazując na podstawie dat statystycznych, konieczność sanacyi stosunków finansowych urzędników Towarzystwa.

Dyskusya nad tą sprawą zajęła całe pierwsze plenarne posiedzenie.

W sobotę po południu i wczoraj do południa odbywały się posiedzenia komisyjne i dopiero wczoraj o g. 3 po południu rozpoczęło się II plenarne posiedzenie, na którem szczegółowo omówiono postulaty urzędników i uchwalono cały szereg rezolucyj. I tak co do statutu emerytalnego uchwalono domagać się ustosunkowania lat służby do statutu emerytalnego urzędników rządowych, dalej domagać się rozszerzenia etatu, podwyższenia płacy, zmiany norm służbowych w duchu więcej liberalnym, ustanowienia etatu służbowego dla personalu żeńskiego, który dotychczas jest na prawach prowizorycznych funkcyonaryuszów, dalej cały szereg wniosków w sprawie oddłużenia urzędników i w rozmaitych sprawach natury administracyjnej a wreszcie wniosek o rozszerzenie działalności istniejącej w Krakowie organizacyi samopomocy „Związek koleżeński“ na wszystkich urzędników towarzystwa.

Obrady zjazdu, pierwszego od czasu istnienia Floryanki, były bardzo poważne, referaty bardzo rzeczowo opracowane, co umożliwiło załatwienie się w dwu dniach z olbrzymim materyałem, opracowanym przez zjazd.

W zjeździe brało udział 40 delegatów z biur dyrekcyjnych, działu życiowego i wszystkich filij towarzystwa w Galicyi, na Bukowinie i Morawach. Zjazd wysłał do dyrekcyi telegraficznie podziękowanie za życzliwe stanowisko dyrekcyi wobec zjazdu. Uchwalone postulaty przedstawi dyrekcyi prezydyum zjazdu.

— **Zjazd delegatów i w. zgromadzenie** kraj. stowarzyszenia majstrów szewskich. Na zjazd ten i zgromadzenie w d. 3 bm. oprócz członków miejscowych przybyli delegaci z Krakowa, Przemyśla, N. Sącza, Brzeżan, Stryja, Przemyślan, Drohobycza, Brodów, Sambora, Stanisławowa i Chodorowa.

Referat o t. zw. „chałupnictwie“ wygłosił p. Piotr Eliasiewicz, wykazując, że „chałupnictwo“ t. j. praca towarzyszy (czeladników) szewskich poza warsztatem wpływa zgubnie na ten przemysł i wyradza się w partactwo. Po dyskusyi, w której przemawiało wielu mowców, uchwalono rezolucyę p. Eliasiewicza, domagającą się systematycznego wyrugowania „chałupnictwa“ tak w interesie majstrów, jak towarzyszy.

O szkodliwej konkurencyi referował następnie Z. Korosteński, wydawca czasopisma „Dźwignia“, poczem uchwalono szereg rezolucyj, między innemi wezwanie do komisyi krajowej spraw przemysłowych, aby podjęła inicyatywę i dopomogła do założenia w Galicyi garbarni skór na obuwie.

W dalszym ciągu uchwalono następujące wnioski delegatów: Wniosek delegata korporacyi lwowskiej p. Hordyńskiego, aby wydać drukiem odezwę, zachęcającą wszystkich majstrów ze Lwowa i całego kraju do jednoczenia się w krajowem stowarzyszeniu; wniosek del. z Przemyśla p. J. Tuleja, aby stowarzyszenia zaprowadzały obowiązkowe egzaminy majsterskie i popierały tworzenie się spółek korporacyjnych. Wniosek p. Soboła z Przemyśla co do ustawowego zakazu pracy poza pracownią i wniosek del. z N. Sącza p. E. Waligóry z wezwaniem i prośbą do krajowej komisyi przemysłowej, aby szkolnictwo szewskie uprawiała tylko w większych centrach przemysłu, z programem

ułożonym przy współdziałaniu krajowego stowarzyszenia majstrów szewskich.

— **Rocznica styczniowa.** W bezpłatnej uczelni T. S. L. im. Bernarda Goldmana odbył się dnia 1 b. m. uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

Po odczycie o powstaniu z r. 1863/4, wygłoszonym przez ucznia kl. IV. St., nastąpiły wykonane przez wychowanków Uczelni śpiewy patryotyczne i deklamacye, z których najpiękniej wypadła deklamacya zbiorowa „Rada w zaścianku dobrzynieckim“. Bardzo pięknym punktem obchodu było solo skrzypcowe p. Oberharda. Na zakończenie przemówił szczerze i serdecznie członek zarządu Koła im. Goldmana dr. Załęcki, wyrażając życzenie, aby podniosła ta chwila, wywołana czcią dla bohaterów ostatniej orężnej walki o wolność narodu, ugruntowała w młodzieży dążność do ideału, wskazanego jej przez nieśmiertelnego wieszcza, a streszczającego się w pojęciach: Ojczyzna, nauka i cnota.

Urządzony przez straż ogniową ochotniczą „Sokół“ wieczór styczniowy, zgromadził ogegdaj mnóstwo publiczności na strażnicy w gmachu ratuszowym. Na program złożyły się produkcye chóru Towarzystwa, który odśpiewał Falla „Wiarusy“, produkcye kwartetu smyczkowego, doskonała gra na fortepianie p. Drozdowskiej, uczenicy szkoły prof. Signiego, deklamacya p. Csernaka, śpiew p. Korneckiego i produkcye kwartetu mandolinistów. Na zakończenie odśpiewał chór Towarzystwa suitę pieśni obozowych układu prof. Signiego. Uroczystość miała nastrój bardzo poważny.

— **Zgromadzenie socyalistyczne.** W sali ruskiego Sokoła przy ul. Ruskiej odbyło się wczoraj przedpoł. zwołane przez komitet partyi socyal. zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym „wybory do parlamentu“. Przemawiali p. Daszyński i dr. Diamand, poczem zgromadzenie udali się pod gmach teatru, gdzie przemawiał dr. Diamand i rozwinięto czerwony sztandar. Z pod teatru usiłowała część demonstrantów dostać się przed sąd, dokąd ich jednak nie dopuścił silny kordon policyi. Na pl. św. Ducha przyszło do małej utarczki z policyą, gdzie dwóch demonstrantów aresztowano i po spisaniu z nimi protokołu wypuszczono na wolność.

— **Po napadzie na uniwersytet.** Wczoraj ukończono już aresztowania akademików Rusinów, którzy urządzili napad na uniwersytet. Aresztowano wogóle 96 demonstrantów. Znaczna część aresztowanych została już przesłuchana przez sędziów śledczych. Dziś w południe odbyło się posiedzenie Izby radnej sądu karnego, na którem uchwalono wypuścić na wolność dwóch aresztowanych, a mianowicie słuch. praw Pałamara i Bilińskiego, ponieważ stwierdzono dokładnie ich alibi.

Gmach więzienia, jak dni poprzednich, tak i dziś oblężony był przez rodziny aresztowanych, pragnące podać żywność lub garderobę więźniom.

* * *

Zarząd główny polskiego Towarzystwa Pedagogicznego powziął na posiedzeniu dnia 2 bm. jednogłośnie uchwałę wyrażającą głębokie oburzenie za niekulturalny, brutalny napad hajdamaków, na uniwersytet polski, a senatowi uniwersytetu uznanie i cześć za obronę polskiej Almae Matris. Profesorowi Winiarzowi uchwalono przesłać wyrazy głębokiego współczucia.

— **W krakowskim telegramie prywatnym**, przysłanym przez B. koresp., napisano (po niezupełnie jasnem przedstawieniu przebiegu z piątkowego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia „Gal. Banku dla handlu i przemysłu“ w Krakowie) mylnie o wybranym do Rady nadzorczej dr. Steczkowskim jakoby odegrał główną rolę przy „likwidacyi“ krakowskiego Banku dla handlu i przemysłu. Powinno było być powiedziane „przy sanacyi“ krakowskiego Banku dla handlu i przemysłu“.

— **Komisya lekcyjna.** Otrzymujemy następujący komunikat: „Z rozpoczęciem nowego półrocza szkolnego zwracają rodzice, dbali o należyte wychowanie swych dzieci, szczególną uwagę na odpowiedni dobór pomocniczych, a jak najlepiej ukwalifikowanych sił nauczycielskich. Na czasie więc będzie, jeśli istniejąca przy humanitarnem Towarzystwie Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy, Komisya lekcyjna poleci się względom P. T. Publiczności. Komisya ta, skupiająca koło siebie wszystkie niemal siły lwowskiej młodzieży uniwersyteckiej, poleca najzdolniejszych pedagogów, posiadających obok wymaganej wiedzy fachowej także i rozległe doświadczenie w zawodzie nauczycielskim, oraz ogólne akademickie wykształcenie — z językiem wykładowym polskim, ruskim i niemieckim, jak również z konwersacyą francuską. Polecając pisemnie swych członków, wybiera Komisya lekcyjna kandydatów danym warunkom najlepiej odpowiadających, nauczycieli sumiennych i pracowitych, którzy wywiązują się ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu P. T. Publiczności — i to poleca tak filozofów jak i prawników wszystkich lat do lekcyi we Lwowie i na prowincyi, a nawet poza granicami państwa austryackiego — do uczniów wszelkich szkół publicznych i do uczniów odbywających studya prywatnie. To też P. T. Publiczność, nietylko, aby w interesie samej młodzieży, potrzebującej pomocy nauczycieli prywatnych, zapewnić sobie pierwszorzędne siły pedagogiczne, ale także, ażeby młodzieży akademickiej dopomódz w ciężkiej walce o byt podaniem pomocnej dłoni, zechce z całem zaufaniem zwracać się do Komisyi lekcyjnej Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej, uniwersytet, sala I. Zarząd komisyi lekcyjnej: Artur Resport przewodniczący, Franciszek Leja sekretarz.

— **Ostrzeżenie.** Otrzymujemy następujące pismo: „Doszło do mej wiadomości, że jakiś oszust, podszywając się pod moje nazwisko, kręci się w Wiedniu pomiędzy znajomymi mego śp. ojca, b. posła do parlamentu, i pod różnymi pozorami wyłudza od nich datki i polecenia do dalszych osób. Wobec tego upraszam Szanowną Redakcyę o zamieszczenie w swem cennem piśmie ostrzeżenia przed tym człowiekiem. Dodatkowo zaznaczam, że sam od kilku lat w Wiedniu nie byłem i o żadne posady ani tam ani gdzieindziej się nie staram. Osoby poszkodowane upraszam o łaskawe zawiadomienie mnie o szczegółach oszustwa, abym mógł spowodować policyjne ściganie oszusta. Inżynier Stanisław Prus Szczepanowski z Borysławia.

— **Z sali sądowej.** (Kradzież). Przed sądem przysięgłych stanął dziś w poniedziałek Szczepan Telenkiewicz, zwany także „Meńko“ albo „Rakarz“ oskarżony o cały szereg kradzieży, popełnionych już to we Lwowie bądź też na Zniesieniu. Winę oskarżonego obciąża ta okoliczność, że był już dwa razy karany za zbrodnię kradzieży a dwanaście razy za przekroczenie. Łagodzi winę to, że przyznał się do kradzieży i że w jednym wypadku zarzuconej mu kradzieży sam został okradziony. Gdy bowiem Telenkiewicz okradłszy niejakich Grünerów na kwotę około 318 kor., rzeczy skradzione ukrył w stogu siana, ktoś go podpatrzył i skradł owoce jego calonocnej „pracy“. Nadto „Meńko“ oskarżony jest o to, że poturbował trochę aresztującego go agenta Günsberga i że kradzież wprowadził w zwyczaj.

— **Znaleziono.** W ul. Fredry miesięczny bilet tramwajowy H. Terleckiej. Do odebrania w kancelaryi redakcyi w godzinach urzędowych.

□ **Stryj.** Towarzystwo panien „Prządki Maryi“ w Stryju uwiadamia, że raut urządzony w d. 8 bm. na dochód nowo budującego się kościoła przyniósł brutto 1635 kor. 53 h. Wydatki przedstawiają się w kwocie 930 kor. 59 hal., czysty dochód oddany za pokwitowaniem komitetowi budowy kościoła wynosi: 704 kor. 94 hal.

Na tem miejscu Towarz. panien „Prządek Maryi“ dziękuje wszystkim, którzy przez wzięcie bezinteresowne udziału przyczynili się do uświetnienia rautu. W pierwszym rzędzie składa Tow. gorące podziękowanie WP. Szawłowskiemu, którego występ budzi zawsze wielkie zainteresowanie, gdyż tak znakomitą techniką jak i wielkiem zrozumieniem muzykalnem daleko po za szranki dyletantyzmu odbiegł. WP. dr. Sołtysikowi za odegranie z uczuciem i zrozumieniem Kołysanki Wrońskiego dziękowano burzą oklasków, że zmuszony był grać jeszcze nadprogramowo. Szczere wyrazy podzięki należą się również Wp. Matodze, który raczył łaskawie przybyć ze Stanisławowa, aby przyczynić się do uświetnienia wieczoru i przpięknem odśpiewaniam Galla „Serenady“ i Karłowicza „Zawodu“ zaskarbił sobie na zawsze serca Stryjan. Na zaszczytną wzmiankę i podziękę zasługuje lwowski chór akademicki z dr. Prusem na czele za piękne odśpiewanie pieśni. Nie mniejsza wdzięczność należy się WPaniom i panom komitetowym i tym paniom, które łaskawie zajmowały się bufetem, nie szczędząc w swojej nieocenionej dobroci darów i pracy pełnej poświęcenia. Również WP. Skwirczyńskiemu, dzielnemu wodzirejowi, który pełnem werwy prowadzeniem tańców, dodawał życia zabawie, która przeciągnęła się do białego ranka. Nadto więc wszystkim, którzy pomocą lub radą przyczynili się do uświetnienia i powodzenia rautu i wszystkim, którzy szczodre dary złożyli na kościół, składam imieniem Tow. panien „Prządki Maryi“ najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“ Za wydział Tow. Aleksandra Śliwińska.

□ **Delatyn.** (Kor. wł.) „Ze Sokoła“. Odbyło się tu doroczne walne zgromadzenie „Sokoła“. Ciężkie do spełnienia zadanie ma to gniazdo kresowe, ze sprawozdania rocznego za r. 1906 jednak widać, że wydział nie szczędził sił swoich, czasu i zabiegów, aby Towarzystwo podnieść do poziomu, na którem Towarzystwo o zasadach szczerze demokratycznych stać powinno. Sprawozdanie tegoroczne wykazuje ogromną różnicę między stosunkami w towarzystwie istniejącem za lata ubiegłe a obecnym stanem t. j. od r. 1904. Widzi się wzrost wszystkich działów działalności już w r. 1905. Prócz wielu administracyjnych zarządzeń i ulepszeń, zaprowadzono w roku zeszłym stale ćwiczenia gimnastyczne pod przewodnictwem egzaminowanego nauczyciela, cieszące się dość licznym udziałem ćwiczących. Towarzystwo mieści się jeszcze tymczasowo w małej salce, gdy jednak przeniesie się do nowej sali, którą wynajęto na lat 5 i już w kilku tygodniach Towarzystwo będzie ją mogło objąć w posiadanie, zastępy ćwiczących się wzrosną znacznie. Zestawienia rachunkowe rzeczonego sprawozdania, opracowane fachowo przez skarbnika d. E. Machowicza, przedstawiają wzrost majątku Towarzystwa o kwotę przeszło 2000 kor.

Wydział na r. 1907 uzupełniony trzema nowemi siłami przedstawia się następująco: prezes F. Hirsch, zastępca M. Obertyński, wydziałowi dd. K. Dobrucki, E. Fierich, J. Jasiński (gospodarz), M. Jędrzejewski, E. Machowicz (skarbnik), J. Szygowski (sekretarz); mamy nadzieję, że wydział tak zespolony pod przewodnictwem dzielnego prezesa d. Hirscha, poprowadzi Towarzystwo jak dotąd naprzód, ku wyżynom, mając za stałą dewizę hasło: „W zdrowem ciele, zdrowy duch!“

□ **Biała.** (Kor. wł.) Ruch nauczycielski. Nasze towarzystwa. Karnawał. Sroga zima.

Najważniejszem zdarzeniem naszego życia był urządzony 13 b. m. wiec nauczycielski. Zarówno pokaźny komplet bezpośrednio interesowanych, jak i reprezentacya wszystkich klas społecznych i zawodów obecna na wiecu, świadczyły wymownie, że ruch ten jest potrzebą powszechnie uznaną. Na zebraniu tem nie było nikogo, ktoby nie sympatyzował z dążnościami i organizacyą nauczycielską, to też przebieg jego był obrazem najzupełniejszej harmonii. Przyznać jednak trzeba, że były w niej akordy nietylko silne, ale i gwałtowne. Wina za to spada nietylko na to nauczycielstwo, lecz w największej mierze na tych, którzy je stale od bardzo dawnych czasów traktowali, jak to niejednokrotnie podniesiono, niżej godności ludzkiej.

Walne zgromadzenie Towarzystwa rękodzielników w Białej dowiodło i w tym roku, że towarzystwo to jest ważną placówką narodową wśród narażonej na zniemczenie klasy rzemieślniczej naszego miasta. Towarzystwo utrzymuje stale swoją scenę amatorską i pracuje niestrudzenie, głosząc polskie słowo i zapoznając słuchaczy z popularniejszymi utworami dramatycznymi literatury polskiej. Nasi amatorowie rękodzielnicy wszystkiemi drogami szukają wstępu do duszy, trafiają do niej przez piękną i użyteczną rozrywkę, wiążą ją coraz silniej i ściślej z tem, co jedni niedawno uzyskali, a drudzy utracić się boją, z ich własną najrdzenniej polską narodowością.

„Sokół“ wiódł w ubiegłym roku również żywot pracowity. Ożywiła się męska sala gimnastyczna, powstał oddział gimnastyczny żeński, urządzono obchód Kościuszkowski, pomagano zawsze i wszędzie w pracy innych towarzystw, a w chwilach wolnych od tych zajęć obowiązkowych a poważnych, tańczono zapamiętale, a bodaj żadne taneczne zabawy nie cieszą się taką sławą i rozgłosem jak zabawy sokole. W skład nowego wydziału Sokoła weszli przeważnie ci sami członkowie, zatem spodziewać się należy, że w następnym roku poszczyci się towarzystwo równie intenzywną i różnostronną działalnością.

Wśród męskich i żeńskie towarzystwa nie stanęły na uboczu. Jedna z pierwszych pospieszyła z zamknięciem roku sprawozdawczego Czytelnia Kobiet, która stała się wcale jasnem ogniskiem naszego ruchu towarzyskiego, pomimo skromnych środkow, jakimi rozporządza. Obecnie Czytelnia polska i Koło Pań T. S. L, przygotowuje się do publicznej całorocznej spowiedzi. Zwłaszcza to ostatnie towarzystwo nie powinno obawiać się tej chwili, mając w świeżej pamięci Gwiazdkę niedawno urządzoną i rozwój na polu ekonomicznem, co przy wewnętrznych przesileniach, jakie przechodziło w tym roku, jest większą, niż kiedykolwiek zasługą.

Karnawał w najszybszem tempie, w najzwinniejszych zwrotach usiłuje wykorzystać te nieliczne tygodnie, które rok obecny przeznaczył gwoli rozfiglowania nóg i zawrócenia głów. U nas bawią się wszyscy: kominiarze, policyanci, robotnicy w maskach lub bez, kostyumowani nadzwyczajnie lub zwyczajnie, bawią się, aż się trzęsą nowe mury Czarnego Orła. Najmniej bawią się Polacy.

Sroga zima panowała i u nas, mróz dochodził do —20 stopni R. spotęgowany silnym wiatrem, dawał się naszej górzystej okolicy dobrze we znaki. Wprawdzie przepiękne góry nasze skrzyły się całe, jakby brylantowe, ale cudów tych nikt nie podziwia z obawy... odmrożenia twarzy.

□ **Rohatyn.** (Kor. wł.) Krajowy kurs szewski. Staraniem wydziału Rady powiatowej i tutejszych rękodzielników otwarto 6-tygodniowy krajowy kurs szewski, którego koszty obliczono na kwotę 3.000 kor. Pokryje to Wydział krajowy, Wydział powiatowy, rada gminna i korporacya szewców w Rohatynie. Kurs rozpoczął 21 stycznia delegowany ze Lwowa p. Prociuk teoretycznym wykładem o nodze, praktyczny zaś kurs prowadzić będzie zawodowy majster szewski z Krakowa.

Zjedzony przez wilki. W dusanowskim lesie powiatu Przemyślany znaleziono czapkę, szczątki ubrań, buty i stopę z przedudziem w butach jakiegoś nieszczęśliwca według bajek ludu przez wilki zajedzonego. Prawdopodobnie człowiek ten musiał zamarznąć, poczem stał się łupem kruków i lisów.

□ **Kołomyja.** (Kor. wł.) Pod śniegiem. Pospieszam podzielić się wrażeniami niezwykłego zjawiska, zasypanego pociągu kolejowego, złożonego z kilkunastu wagonów i dwóch maszyn, przez silną śnieżycę na ulicy pod samym ratuszem w Kołomyi. Oto nad wieczorem nadjechał od strony Peczeniżyna pociąg kolei lokalnej o dwu maszynach i w samem śródmieściu na ulicy ugrzązł w śniegu. Ponieważ od kilku godzin bez przerwy panuje silna zadymka śnieżna i zdaje się przez czas dłuższy potrwa, przeto i pociąg, który powyżej osi obecnie w śniegu stoi, nie tak prędko opuści wygodną pozycyę, mieszkańcy zaś miasta będą mieli oryginalny widok zasypanego pociągu śniegiem.

□ **Brody.** (Kor. wł.). Ś. p. Leon Laszkiewicz. Wstrząsającą wiadomość o śmierci ś. p. Leona Laszkiewicza otrzymaliśmy we wtorek przed wieczorem i nie mieliśmy odwagi powiedzieć matce jego całej prawdy. Powiedzieliśmy, że jest bardzo chory i wzywa ją do siebie. Dziwne są przeczucia matczynego serca: nieszczęśliwa kobieta z trwogą patrzyła na nasze zakłopotanie i raz nawet zapytała: „Może już nie żyje?“ Nie śmieliśmy potwierdzać, ani zaprzeczać. Ktoś z obecnych pocieszył ją, że to nie możliwe. Pani Laszkiewiczowa opowiadała nam, że Leon śnił się jej przez ostatnie trzy noce z rzędu. We wtorek nad ranem zbudziła córkę, bo jej się zdawało, że Leon przyjechał i puka o okna. We środę nad ranem jechała na jego pogrzeb.

Bliższych jego znajomych zastała wiadomość ta zebranych na przedstawieniu „Jasełek“ i wywołała wrażenie ogromnie smutne. Żałowano powszechnie biednej jego matki.

We środę w południe pojawiły się na rogach ulic ogłoszenia kolegów oddające cześć pamięci „ofiarnego pracownika na niwie narodowej“, a wieczorem przyszło „Słowo Polskie“ (nr. 51) z nekrologiem. Publiczność polska w Brodach pamięta tego młodzieńca, który w chwilach ważniejszych zdarzeń politycznych zjawiał się tu

u nas młody „emisaryusz“ i z zapałem dla sprawy narodowej jednych wspomagał w ich usiłowaniach, drugich wyrywał z apatyi. Włościanie naszego powiatu pamiętają go z wieców i zebrań. Czytelnicy tutejsi „Słowa Polskiego“ przypomną sobie korespondencye z Brodów podpisane literą „U“. Autorem ich był ś. p. Laszkiewicz, który za każdą bytnością w Brodach interesował się żywo sprawami miasta, w którem się był wychował. W gimnazyum nawet, między młodzieżą pamięć „kolegi Laszkiewicza“ i jego działalności przechowuje się dotychczas jeszcze żywa i chlubna. „Kolegów“ miał tu koło szerokie, bo łączył i skupiał Polaków całego gimnazyum około „samokształcenia narodowego“, do którego przyciągał także młodzież rzemieślniczą.

Od tych kolegów jeszcze słów kilka:

Jak często chłopiec na ławie szkolnej rozgląda się między kolegami i z zaciekawieniem, nie bez rozrzewnienia zadaje sobie pytanie, jak też ten i ów będzie wyglądał po latach dwudziestu lub trzydziestu. Na to pytanie przedziwna intuicya dziecka, zatracająca się w wieku późniejszym — znajduje w wyobraźni odpowiedź gotową. I zdarzy się nieraz, że zamiast grupki chłopców przed oczyma duszy odgadującej przyszłość, stanie na korytarzu szkolnym gruby bankier, ksiądz-obseta, przemysłowiec-aferzysta, i karyerowicz w złotym kołnierzu obok takiego, co ma na czole wielkiemi literami wypisane: „koza“. Dopiero głos dzwonka spłoszy te mary przyszłości i drobnym tym twarzyczkom wróci jeszcze na czas jakiś czystą niewinność dzieciństwa i szczęście nieświadomości.

Dziwna rzecz: Nikt z kolegów Laszkiewicza nie mógł go sobie wyobrazić po trzydziestce. Rzecz dziwna, bo choć wiedzieliśmy o grożącej mu rzekomo chorobie, to jednak bujna żywotność młodego wieku nie mogła tego nawet pojąć ani z rozumieć, nie mogła uwierzyć w istnienie tak obcego sobie pierwiastka śmierci u niego, tak, jak dziś jeszcze nie możemy prawie uwierzyć w to, że go już nigdy nie zobaczymy.

I dziś dopiero rozumiemy ten gorączkowy pospiech jego pracy, tę jej cechę teraźniejszości — bez jutra.

Długi szereg prac krótkiego życia jego wyliczony w nekrologu dałby się jeszcze uzupełnić działalnością jego w pewnej części zaboru rosyjskiego, o czem jednak dziś jeszcze trzeba zamilczyć przez wzgląd na bezpieczeństwo niektórych tam osób. Ale należy podnieść i przypomnieć jedną nadzwyczaj piękną i rzadką cechę jego charakterem.

Leon Laszkiewicz cierpiał, bo ciągle miał straszną świadomość tego, że na świat przyniósł ze sobą zarodki suchotniczej śmierci, a jednak znosił to, jak przedtem nieraz znosił niedostatek, bez słowa skargi, lub żalu. I nie była to u niego jakaś rezygnacya na tle religijnem. Nie- on, społecznik całą duszą, za mało przywiązywał wagi do losu jednostki, choćby do swego własnego, aby się nad nim rozwodzić i zatrzymywać dłużej. Pełen miłości dla ludu, pełen zapału dla idei narodowej — dla swoich uczuć osobistych, własnych, miał tylko — humor i dowcip. Nikt go nigdy nie widział rozrzewnionym, rozczulającym się nad sobą, ulegającym zmorze strasznego cierpienia. Zeszedł ze świata nie poskarżywszy się nikomu. I ta duma jego, — choć żal w nas budzi może — tem większy dla niego nakazuje szacunek.

Niema go już między żyjącymi. Nieszczęśliwej matce niech to na pozostałych dzieciach wynagrodzi Ten, który zmorze straszliwej choroby pozwolił zniszczyć to bujne życie. M. L.

Rewolwer jako środek pedagogiczny. Do „Dziennika Poznańskiego“ donoszą z Małego Wysocka pod Ostrowcem w W. Ks. Poznańskiem:

Dla złamania oporu dzieci przeciw niemieckiemu pacierzowi, przysłano do M. Wysocka młodego nauczyciela, Süssela, Niemca z Wrocławia, który dzieci najniższych oddziałów nakłania do niemieckiego pacierza, chociaż religia jest po polsku udzielaną we wszystkich oddziałach. Süssel zaopatrzył się w rewolwer i we środę 15 z. m. strzelił w klasie. Dzieci 6- i 7-letnie przeraziły się naturalnie okropnie i jedna dziewczynka, córka gospodarza Kowalczyka, zachorowała ze strachu obłożnie.

Rewolwer w szkole jest chyba najnowszą osobliwością pedagogiczną. Na podobny wybryk tylko rozwydrzony Prusak zdobyć się może.

△ **Roosevelt i pomniki Kościuszki.** Jak już wiadomo, prezydent Roosevelt nie zgodził się na orzeczenie sędziów konkursowych w sprawie przyznania pierwszej nagrody za projekt pomnika Kościuszki, przeznaczonego dla Waszyngtonu. Nagroda przyznana przez jury Lewandowskiemu przypadnie wedle przypuszczeń autorowi pomnika, którego szkic nosi motto: „Za wolność na obu półkulach“. Szkic ten nadesłano ze Lwowa.

Dziennikarz warszawski p. Ludwik Włodek był obecnym w chwili odwiedzin wystawy szkiców przez prezydenta, który przybył na nią z pułkownikiem Bromwellem, dyrektorem portów i gmachów publicznych. Przyjmował prezydenta sekretarz komitetu pomnika Kościuszki, p. Sienkiewicz. Wywiązała się żywa rozmowa wśród wszystkich. Mówiono sobie komplementy. Rozpoczęło się oglądanie projektów. „Stajemy najpierw, — opisuje p. Włodek — przed pomnikiem pod godłem „za wolność na obu półkulach“, który zapewne otrzyma pierwszą nagrodę. Autor niewiadomy. Figura Kościuszki doskonała, mocna, pewna siebie — najlepsza. Nie mogę pogodzić się tylko z temi dwiema półkulami z mapami i orłami na nich...

Ale prezydentowi podoba się ta symbolika. Rozumie orla strzegącego sztandarów na półkuli amerykańskiej i orła, wydziobującego język wężowi na europejskiej. Dwie grupy Polaków z Amerykanami tłumaczą się same i są istotnie dobre.

— Beautiful, beautiful...

Zamiar komisyi uzyskał sankcyę najwyższą. Jutro ostatnie posiedzenie. Pierwsza nagroda — tysiąc dolarów — pewna.

Zatrzymujemy się przed projektem Lewandowskiego, który najbardziej podobał się zaproszonym do oceny artystom, Lorando Taftowi, kierownikowi szkoły rzeźby w Chicago, Danielowi Chester French, prezesowi stowarzyszenia amerykańskiego rzeźbiarzy i Henrykowi Schrady, autorowi przyjętego przez kongres pomnika Granta. Sąd konkursowy zamierza przyznać projektowi tylko nagrodę drugą — sześćset dolarów — ponieważ styl pomnika nie odpowiada tym, które już stoją na placu Lafayette'a. Ale grupa dolna istotnie efektowna, choć zawiła, tak się podobała, że zamierzono porozumieć się z autorem i zatrzymać ją dla pomnika Jeffersona.

To wszystko pułkownik Bromwell opowiada prezydentowi.

— Tak, tak — odpowiada prędko Roosevelt, gestykulując żywo. Ta grupa jest zanadto zawiła dla przeciętnej publiczności, a przecież dla niej stawia się pomniki dla placach. I jest zanadto skomplikowana dla takiego pełnego skromności, surowego bohatera, jakim był Kościuszko...

Mijamy projekt prof. Jul. Bełtowskiego ze Lwowa, który otrzyma nagrodę trzecią — czterysta dolarów i projekt opatrzony godłem „George“, opatrzony wzmianką zaszczytną.

Po drodze zwraca uwagę prezydenta maleńki projekt Biegasa, nadesłany z opóźnieniem w zeszłym tygodniu. Jest zanadto amerykaninem i realistą, aby miał mu się podobać. Jednakże robi uwagę, że znać w projekcie wielki talent autora.

Dla mnie ten projekt jest bardzo ładny. Kościuszko zadumany patrzy w dal, przysłaniając oczy ręką. Po obu stronach na dole pędzące w cwał konie, z rozdętemi chrapami, a na nich chłopy o twardych twarzach. To jest ta przyszłość, którą bohater widzi. Pomysł — zrozumiały tylko dla Polaka i tylko do jego przemawiający duszy. Nie wymagajmy od amerykanina, aby go odczuł... Przytem projekt zaledwie naszkicowany...“

Wizyta prezydenta się kończy, warszawski dziennikarz usiłuje napróżno „zrobić interwiew“, prezydent odchodzi szybko, pozostawiając ogromnie miłe wrażenie.

△ **Śmierć „niezależnego biskupa“.** Dnia 15 b. m. zmarł w Chicago staro-katolicki „niezależny“ biskup Kozłowski, założyciel niezależnej sekty w Chicago i okolicy. Antoni Kozłowski był najpierw katolickim księdem, ale następnie oderwał się od katolickiego kościoła i założył własną niezależną sektę do której początkowo należało około 12 tysięcy Polaków. Parę lat po założeniu niezależnego wyznania w Chicago pojechał do Szwajcaryi, gdzie staro-katolicki biskup Herzog odbył nad nim ceremonie konsekracyjne. „Niezależny kościół“ w Chicago z wyniesieniem Kozłowskiego do godności biskupiej, zamiast wzrastać, upadał, co niezmiernie zmartwiło jego założycieli. Długów było pełno, dochodów nie było a wierzyciele napierali ze wszech stron. Wyrzuty sumienia nie dawały również spokoju odstępcy, który onegdaj zeszedł z tego świata.

„Antoni Kozłowski narobił wiele złego, dał wiele zgorszenia, ale niech Bóg będzie miłościwy jego duszy“ — dodaje od siebie „Polak w Ameryce“.

○ **Także sposób zbieranie statystyki.** Pisma rosyjskie podają ciekawy sposób wybadania opinii wyborców, wynaleziony przez organizacye wyborcze lewicy. Mianowicie rozesłano wyborcom kwestyonaryusze z zapytaniem na jakich kandydatów będą głosowali z prośbą o wypełnienie i odesłanie pod wskazanym adresem b e z p o d p i s u, tak, że tajność nie miała być naruszona. Tymczasem jeden z wyborców przypadkowo wykrył, że po nagrzaniu pewnych miejsc nadesłanego blankietu ukazują się na nim jakieś znaki, a zbadawszy je bliżej doszedł, że jestto liczba porządkowa, pod którą wyborca zapisany jest w oficyalnej liście wyborczej.

Bardzo dowcipny choć nie zbyt dżentelmeński sposób odsłonięcia tajemnicy wyborów.

○ **Przeciwko zakładom.** Z Sydneju donoszą, że w tych dniach weszło tam w życie nadzwyczaj ostre prawo przeciwko zakładom na wyścigach. Prawo to równa się zupełnemu zakazowi wyścigów.

Zmarli.

W Dolinie: Adam Iwański, pensynowany banmistrz kolejowy w 71 roku życia.

W Pradze: znany profesor mineralogi i geologii na tamt. czeskiej Politechnice, Slovik, lat 60.

W Stanisławowie: Bolesław Łopuszański, star. komisarz budowy kolei państw., lat 51.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. O. Adres żądany: Lwów, ulica Brajerowska 12, II. piętro.

Em. z J a r o s ł a w i a. Czasopismo takie nie wychodzi. Wychodzi natomiast „Kwartalnik historyczny“ (dr. Al. Semkowicz, Lwów, uniwersytet). Przy ul. Małeckiego jest tylko redakcya „Muzeum“.

⁂ **(Główna wygrana).** Na zakupiony w Domu bankowym Edwarda Urbana los krakowski nr. 50411 na podstawie wydanego dokumentu kupna, na spłaty miesięczne, padła 2 stycznia 1907, główna wygrana koron 50.000, która już szczęśliwemu wygrywającemu tym razem z Berna została wypłacona. Uwagi godnem jest, że najczęściej szczęście sprzyja kupującym losy w Domu bankowym Edwarda Urbana. Jest to już bowiem druga wygrana w przeciągu 6-ciu tygodni na losy zakupione u tej firmy. 1616

⁂ **Zwracamy uwagę** na ogłoszenia zakładu ortopedycznego przy ulicy Zimorowicza l. 9. (str. 10). 1386

⁂ **Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie,** Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fisharmonie. 1580

⁂ **Kilku uczniów** w wieku 8—13 lat znajdzie umieszczenie w **pensyonacie Alfreda Tureckiego,** Lwów, ul. Czarnieckiego 28. Pensyonat ten, istnieje od roku 1900, posiada odpowiednio urządzony dom własny, znany jest z sumiennej opieki i pomocy w naukach. **Prywatystów** przygotowuje się do egzaminów wstępnych. **Uczniów zdolnych a leniwych** przyjmuje na całe popołudnie (3—8) pod nadzór i opiekę. 1550

⁂ **„Nowy burmistrz“** tytuł jednoaktowej farsy z wielkiem powodzeniem obecnie granej w Colosseum. Pp. Morozowicz, Kratochwil, Skotnicki, panie Dorżo, Morozowicz to nazwiska trupy teatrzyku polskiego w Colosseum. „Najskrajniejszy“ melancholik, widząc Morozowicza i Kratochwila w ich uciesznych rolach na scenie rozśmieje się do „najtajniejszych komórek“ smutku i w podzięce darzy wykonawców brawem.

Obecny program to dalszy ciąg programów „świetnych“. Dla podziwiania „niesamowitej“ wprawy i umiejętności samej „La Wilmy“, malarki piaskiem i dymem, warto pójść do przybytku taniej (przy obecnej drożyźnie) uciechy przy ul. Słonecznej, a tu prócz tego jeszcze jest 12 najrozmaitszych numerów, konkurujących co do pierwszeństwa ze sobą.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Przerwa ruchu towarowego.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu przeszkody, spowodowanej ponownemi śnieżycami, wstrzymano na czas od 4 do 6 bm. włącznie przyjmowanie posyłek towarowych do stacyi położonych na szlakach Tyśmienica-Husiatyn i Ostrów-Berezowica-Kopeczyńce, z wyjątkiem artykułów spożywczych, jakoteż materyałów opałowych.

Ściślejsze wybory w Niemczech.

Berlin. (B. Wofla.) Wczoraj odbyły się w niektórych miejscowościach ściślejsze wybory do parlamentu Rzeszy. Socyaliści stracili ponownie 3 mandaty; straty ich wynoszą zatem dotąd 25 mandatów.

Skandaliczna sprawa.

Karłowice. (Węg. B. kor.) Serbski kongres cerkiewny uchwalił rezolucyę, w której czyni patryarchę Brankowicza odpowiedzialnym za niedokładność rachunków w dyecezyi temeszwarskiej w latach 1878—1890 i w r. 1891 i poleca uregulowanie różnic nawet w drodze sądowej. Na wniosek dr. Musiczky'ego uchwalono patryarsze wyrazić ubolewanie i wypowiedziano nadzieję, że patryarcha z uchwały tej wyciągnie konsekwencyę, Uchwałę tę przyjęto 38 głosami przeciw 30. Za wnioskiem głosowali wszyscy radykali, przeciw inni uczestnicy zgromadzenia, między innymi 6 biskupów. Po przyjęciu wniosku, opuściła mniejszość wraz z biskupami salę. Na następnem posiedzeniu kongres nie był w komplecie, przybyli bowiem tylko radykali; mimo to jednak protokół przyjęto. Następne posiedzenie we wtorek.

Finanse krajowe.

Wiedeń. (Tel wł.) Jak „Montags Ztg.“ donosi że w ministerstwie skarbu rozpatrują obecnie sprawę sanacyi finansów krajowych. W tej mierze ministerstwo zebrało już znaczny materyał statystyczny i spodziewa się, że w najbliższym czasie sprawa wejdzie w stadyum aktualne.

Przed wyborami.

Berno mor. (TBK.) Przy bardzo licznym udziale odbył się tu wczoraj wiec partyjny stronnictwa niem. postępowego. Przewodniczący burmistrz dr. Wieser podniósł w tej mowie, że hasłem wyborczym powinno być połączenie się wszystkich stronnictw niemieckich. Były poseł dr. Gross stanął na tem samem stanowisku, stwierdzając, że zasiadający w gabinecie trzej ministrowie partyjni tylko wtedy będą mieli wpływ, jeżeli będą popierani przez wszystkie 3 stronnictwa. Stronnictwa mieszczańskie powinny iść przeciw socyalistom, tak jak to się dzieje w Niemczech.

Uchwalono następnie odpowiednią rezolucyę, w której między innemi oświadczono się raczej za rozdziałem z Węgrami, niż niekorzystną dla Austryi ugodą.

Na odwilż — poleca prawdziwe — PETERSBURGSKIE kalosze z marką trójkątną 1643

Specyalny skład linoleum, cerat i konfekcyi gumowej, Lwów, ul. Karola Ludwika 3

Praga. (Tel. wł.) Przedwczoraj ukonstytuowało się nowe stronnictwo czeskich postępowych agraryuszy. Stronnictwo to powołane zostało do życia przez Młodoczechów, aby przeciwdziałało czeskiej partyi agrarnej. Na zebraniu konstytucyjnem, w którem wzięło udział 100 delegatów z całych Czech potępiono wspólne działanie ze szlachtą i stronnictwem klerykalnem a oświadczono się za polityką postępową i wolnomyślną.

Z Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości Polonyi pożegnał się już z urzędnikami ministerstwa sprawiedliwości.

Sejm węgierski rozpoczął dziś dyskusyę nad przedłożeniem o kontyngencie rekrutów na rok 1907.

Walka z kościołem.

Paryż. (TBK.) Wczoraj odprawiono mszę św. w dawnym klasztorze Barnabitów. Celebrował amerykański arcybiskup ks. Vilatte. Kazanie przyjęto pomrukiem. Gdy manifestanci otoczyli kaznodzieję, policya 6 z nich aresztowała. Następnie nabożeństwo odbywało się bez przeszkody.

Śnieżyce.

Pamplona (w Hiszpanii). (TBK.) Skutkiem silnych zawiei śnieżnych pociąg kolejowy utknął w śniegu. Kilka gmin jest zupełnie odciętych od reszty świata. Panuje brak środków żywności.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Z powodu aresztowania obu Richterów, prowadzących metryki żydowskie, oddano też w ręce sądu niejakiego Icykowicza z Królestwa Polskiego, który żądał fałszywych dokumentów dla uzyskania austryackiego paszportu i miał za to zapłacić 500 marek.

Aresztowano 15 letniego Izaka Friedmana z Ustrzyk Dolnych za matactwa emigracyjne.

Dziś przedpoł. odbyła się narada informacyjna w sprawie utworzenia nowego, aprowizacyjnego wydziału magistratu, obejmującego sprawy targowe, dostawy i sprzedaż artykułów żywności, węgla itd.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz dziś przedpołudniem zaprzysiągł ministrów Forzta, Marcheta, Derschattę, Pacaka i Pradego, jakoteż szefa sekcyi Siegharta jako tajnych radców.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu odbył się przy bardzo licznym udziale pogrzeb szefa sekcyi ś. p. dr. Wurmba; byli na nim także b. minister Piętak i ministrowie Derschatta i Prade.

Davos. (TBK.) Przy wyścigu na lodzie mistrzostwo Europy na rok 1907 zdobył Oholm, który przebył 10.000 metrów w przeciągu 18 minut 52 sekund.

Wiedeń. (TBK.) Burmistrz dr. Lueger i wczoraj miał się lepiej. O stan jego zdrowia dowiadywali się: Cesarz, arcyks. Franciszek Ferdynand, prezydent ministrów br. Beck i inni ministrowie.

Konstantynopol. (TBK.) Jak donosi pismo „Proodos“, koło Mensich napadnięto na bandę bułgarską, przyczem 7 osób zabito, a 8 uwięziono.

Paryż. (TBK.) Wczoraj popoł. przybył król angielski do pałacu Elizejskiego i złożył wizytę prezydentowi republiki. Zabawił u niego pół godziny, poczem złożył wizytę pani Fallières. Następnie wrócił do ambasady angielskiej. Wkrótce potem rewizytował prezydent Fallières wraz z małżonką króla Edwarda.

Bilbro (w Hiszpanii). (TBK.) W kliku kopalniach zawieszono pracę.

Z Rosyi i Zaboru.

Kwestya polska.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Now. Wremia“ w artykule o Polsce pisze, że celem Polaków jest osiągnięcie autonomii, co zmusza ich do wysuwania na pierwszy plan jako niewinnej rzeczy samorządu i spolszczenia szkół. Polacy gotowi wmówić w Rosyan konieczność tych reform i patrzeć tylko, jak polskie stronnictwa z prawicy cel zamierzony osiągną.

Kryzys w Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) Odbyło się tu pierwsze zebranie komitetu obywatelskiego utworzonego w celu niesienia pomocy ofiarom lokautu. Delegaci robotników fabryki Poznańskiego wyjechali do Berlina.

Odbudowanie floty.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo marynarki wydało rozporządzenie, aby wszyscy admirałowie zjechali się w Petersburgu w początku lutego, w celu naradzenia się nad odbudowaniem i odnowieniem floty rosyjskiej.

Napady.

Warszawa. (Tel. pryw.) O napadach na stacye Nałęczów i Leopoldów donoszą jeszcze: Na stacyi Nałęczów zrabowano ogółem 700 rubli gotówką i w papierach. Kasę rozbito dynamitem. Napastników było 30. Zranieni zostali żandarm i sędzia pokoju. W Leopoldowie brało udział w napadzie 12 ludzi. Zrabowano tam 37 rubli. Nikogo nie zraniono.

Petersburg. (Tel. wł.) Stołypin przyjmował przywódcę kadetów Milukowa w sprawie ulegalizowania tej partyi. W wyższych sferach mają zamiar ulegalizowanie to przeprowadzić bezpośrednio przed samymi wyborami.

Petersburg. (TBK.) Car wystosował do wdowy po ś. p. prof. Mendelejewie następujący telegram: „Biorę szczery udział w bolu Pani i wyrażam Jej sympatyę i współczucie z powodu ciężkiej straty. Rosya pozbawioną została przez śmierć niezapomnianego Mendelejewa, jednego z najlepszych swych synów“.

Po zamknięciu numeru.

Bal prasy. Za dni kilka — przedstawi się nam w całym swym blasku i świetności. Bo to rzecz pewna, że tegoroczny bal prasy pod względem wspaniałości przewyższy wszystkie bale poprzednie i w dziejach karnawału obecnego zapisze się złotemi zgłoskami, jako najświetniejszy jego wyraz i ozdoba.

Nie dziw też, że i zainteresowanie obudził olbrzymie, o czem świadczy zresztą najwymowniej fakt, że jeszcze przed kilku dniami rozkupiono już wszystkie loże i krzesła w amfiteatrze, a zostało się jedynie jeszcze kilkanaście zaledwie krzeseł na drugim balkonie.

W nadchodzącą sobotę tłumy zapełnią amfiteatr, tłumy salę balową — setki będą widzów, setki uczestników balu.

Pomimo, iż komitet zaproszeń rozesłał tysiące, możliwem jest jednak, że otrzymali je z niezawinionych przez komitet powodów nie wszyscy ci, którzy pragnęliby wziąć udział w balu; komitet przeto podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, że zaproszenia ciągle jeszcze można otrzymywać u skarbnika Towarzystwa dziennikarzy polskich, p. Aleksandra Milskiego, ulica Akademicka l. 10.

Rozmaitości.

Szczególne wykopalisko. W Meksyku znaleziono niedawno głowy skamieniałe, które należały do rasy ludzkiej dawno wymarłej. Była to rasa karłów, nie dosięgających pół metra wysokości.

Kiedy Hiszpanie wkrótce po odkryciu Ameryki podbili Meksyk, rasy tej już tam nie było — wymarła bowiem przed kilku setkami lat. Nie znaleziono też nigdzie kości jej, choć były ślady jej istnienia. Znalezienie więc powyższych dwóch skamieniałych głów jest dla uczonych badaczów zdarzeniem niemałego znaczenia.

Z humorystyki politycznej. Na temat, jakie wymagania stawiają niektórzy wyborcy swojemu przedstawicielowi w Radzie państwa, opowiadają „Narodni Listy“, że jeden z posłów otrzymał w tych dniach list, w którym pewien wyborca prosi go o kupienie mu w Wiedniu okularów. „Nie znam tego człowieka — miał rzec poseł po przeczytaniu listu — i nie wiem jakich okularów używa. Mimo to muszę jednak spełnić jego żądanie. Trudno się narażać“. Inny poseł z Moraw otrzymał list, w którym wyborca pisze dosłownie: „Powiedz pan Beckowi, aby zabronił mojemu sąsiadowi trzymania psa. To obrzydliwe bydlę szczeka przez całą noc i nie daje mi spać“. Pewien poseł czeski otrzymał list, w którym wysłużony żołnierz skarży się na swoją niedolę: rząd wtrącił jego i jego żonę w ostateczną nędzę, ponieważ uniemożliwił im zarobek przez skonfiskowanie katarynki. Chcąc utrwalić swoją popularność, poseł przesłał petentowi pewną sumę, aby mógł sobie kupić nową katarynkę.

Aforyzmy dyktatorów. W jednym z ostatnich numerów „Oka“ zebrane zostały aforyzmy wybitnych działaczy państwowych, wygłoszone w okresie ostatnich dwóch lat. Oto niektóre z nich:

„Nabojów nie żałować“. Gen. Trepow.

„Natychmiast niszczyć siłą oręża buntowników, a w razie oporu palić ich mieszkania. Aresztowania nie odpowiadają celowi“. Minister spraw wewnętrznych P. Durnowo.

„Za jednego winnego będzie skazanych dziesięciu niewinnych“. Gen.-gub. kutaiski Alichanow.

„Mniej aresztujcie, więcej strzelajcie“. Wice-gub. tambowski Bogdanowicz.

„Te miejscowości, których mieszkańcy pozwolą sobie na jakikolwiek gwałt, będą rozstrzeliwane ogniem artyleryi“. Gen.-gub. krzemieńczucki.

„Za jedną znalezioną broń palną będzie cała wieś zrównana z ziemią“. Gen.-gub. guryjski Baner.

„Uczestnicy zgromadzeń zabronionych, nie zniszczeni przez wojsko, oddawani będą pod sąd wojenno-polowy“. Gen.-gub. tyfliski Timoftejew.

„Przekonania porzucić, działajcie ogniem. Im więcej zabitych, tem większa zasługa przed władzą. Pozostawcie po sobie wrażenie!“ Komisarz Łamanskij.

Tak wygląda podana przez „Oko“ serya aforyzmów, wygłoszonych przez przedstawicieli władz. Dodać należy, że w niektórych prowincyach państwa, np. w guberniach nadbałtyckich, dyktatorzy wojskowi nie bawią się w publiczne wygłaszanie aforyzmów. Jak wiemy jednak nie przeszkadza im to wcale — robić to samo.

Depesze handlowe z 4 bm.

Wiedeń, d. 4 lutego. Dziś o godzinie 10 minut 30, przed południem notowano: Marki niemieckie 117·51, Renta majowa 99·25, Węgierska renta koronowa 96·10, Akcye kredytowe 689·—, Kredytowe węgierskie 836·—, Bank anglo-austryacki 316·50, Unionbank 593·—, Bankverein 571·50, Länderbank 471·50, Kolej państwowa 689·50, Lombardy 167·25, Elbentha. —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —·—, Alpiny 623·50, Rima muranyi 572·—, Praskie Towarzystwo żelazne —·— (ex. kup., Losy turec. 168·25. Ruble 253·—, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·85, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·95, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 9[illegible]·—, 56 l. zast. Tow. kred. 98·10, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—.

Usposobienie: spokojne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 1 lutego. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 353 sztuk, b) jałownika 125 szt., c) cieląt 283 szt., d) owiec i kóz 3 szt. e) nierogacizny 312 szt. — razem 1076 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za parę od — do — kor., woły opasowe za 100 klg. wagi żywej od 76 do 78 kor. krowy od 76 do 79 koron — buhaje od 78 do 80 koron, cielęta po 64 do 68 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 20 do 24 kor., nierogaciznę tuczną po — do — kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 118 do 130 kor., owce po —— kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1016 sztuk, na eksport bydła rogatego 60 sztuk, nierogacizny — sztuk pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 4 lutego b. r.

Hotel Imperial. Ks. Zdzisława Czartoryska z Poznania, ks. Teresa Sapieżyna z Bilcza, hr. Stanisław Grocholski z Pietniczan, hr. Marya Lasocka z Mostów Wielkich, hr. Stanisław Zyberk Plater z Moszkowa, hr. Bolesław Drohojowski z Cieszacina, br. Franciszek Romaszkan ze Stanisławowa, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Konstanty Kownacki z Świtarzowa, Katarzyna Siehen z Litwy, Stanisław Niezabitowski z Uherska, Jan Mars z Sądowej Wiszni, Adam Bal z Krosna, Wilhelm Stanek z Wiszenki, Zygmunt Lityński z Siemikowiec, Tytus Buynowski z Tarnowa, Stanisław Horodyski z Krogulca, dr. Antoni Nimhin ze Stanisławowa, Jan Trzecieski z Miejsca Piastowego.

Kącik humorystyczny.

Który to Michał?

Dr. Michał da nie lakoniczne, lecz dokładne sprawozdania z poufnych posiedzeń „Koła Polskiego“ redakcyi „N. Fr. Presse“.

MAŁY FEJLETON.

E. FOURRIER: Nagroda łagodności.

Miałem trzydzieści pięć lat i byłem kawalerem, co wprawiało w desperacyę moich rodziców.

Wymówkom nie było końca.

— Nie myślisz przecie zostać całe życie kawalerem? Stary kawaler, to jak sucha gałąź, którą się odcina. Skoro nas nie stanie, cóż ty poczniesz ze sobą? Kto się będzie twoim domem zajmował? Chcesz chyba, żebyśmy umarli ze zgryzoty? Tyle jest panien do wzięcia. Znamy świetne partye.

I po raz setny wymieniano mi te wszystkie świetne partye:

Irena Bobichard, jedynaczka, rodzice starzy, byli właściciele rafineryi syropu, posag znaczny. Celina Rosenville, córka pośrednika w sprzedaży bydła, sierota, pokaźny majątek i nadzieje, jedyna spadkobierczyni chorej ciotki, będącej od lat piętnastu jedną nogą w grobie. Henryka Péchard, córka notaryusza, którego prześladowało nieszczęście w swoim czasie. Ofiara pomyłki sądowej (odebrano mu notaryat), co jednak nie przeszkodziło mu dojść do grubej fortuny, która rzuca zasłonę na jego przeszłość. Yvetta de la Brancherie, młoda osoba, bardzo „dobra“, posag niewielki, ale jakie stosunki! Malwina Frambois, córka przedsiębiorcy, artystka w każdym korzonku włosów, muzykalna w każdym koniuszku palców, wykonawczyni najwspanialszych utworów — gra na cytrze. Łucya Rascaille, córka wysokiego urzędnika kolejowego, zawołana gospodyni, zamiłowana w porządku, oszczędna.

Było w czem wybierać.

To mi się tylko nie podobało, że wiecznie była mowa o posagu. Będąc na stanowisku, które mi zapewniało niezależność, chciałem przedewszystkiem ożenić się z panną, któraby mi się podobała.

Udawałem głuchego.

Tak rzeczy stały, kiedy pewnego dnia moja ciotka i moja kuzynka wtargnęły do moich rodziców.

— Mamy to, czego trzeba Emilowi! — rzekła ciotka.

Emil — to ja.

— A no, pomyślałem, spada na mnie jeszcze jedna partya!

— Świetna partya! — zawołała kuzynka.

— Tak — zaczęła znów ciotka — panna ładna, miła, bardzo dobrze wychowana, maluje jak amor, śpiewa jak serafin.

— Nazwisko tej perły? — zapytałem.

— Karolina Verduret.

— I co nic nie psuje — dodaje ciotka — gruby posag; jej ojciec był dostawcą armii.

— A ludzie tej profesyi — powiadam — nie podupadają...

— Jeżeli i panny Verduret nie zechcesz — mówi ciotka — to już nie wiem, co o tobie myśleć!

— Tak — dodaje kuzynka — Karolina jest aniołem. Byłyśmy razem na pensyi, gdzie dostała nagrodę łagodności. Cóż ty na to?

— Jeżeli dostała nagrodę łagodności — powiadam — nie mam tym razem nic do zarzucenia.

Zostało postanowione, że będę przedstawiony.

W kilka dni później otrzymałem zaproszenie Verduretów; ciotka mię tam wprowadziła. Panna Karolina, dwudziestopięcioletnia brunetka, bardzo ładna, podobała mi się odrazu. Spuszczając ciągle oczy, badała mię od stóp do głowy.

Widocznie była uprzedzona.

Wkrótce potem złożyłem wizytę i zacząłem bywać w roli konkurenta.

Panna trzymała się w rezerwie, mówiła mało. Rodzice byli bardzo dla mnie łaskawi. Zapraszano mię na herbatę. Moja przyszła siadała do fortepianu i śpiewała nam „coś“, jak mówiła jej matka. Miała głos altowy. Mama podczas tego wyliczała mi przymioty swojej córki, ojciec zaś, zagłębiony w fotelu, palił ogromne cygaro.

Pewnego wieczora, moja przyszła teściowa otworzyła bibliotekę wypełnioną książkami.

— To są nagrody mojej córki — rzekła — była zawsze pierwszą na pensyi.

Objawiłem mój zachwyt.

— Nie ominęła ją nawet nagroda łagodności.

— Wiedziałem o tem — mówię.

— Chce ją pan zobaczyć?

— Nie śmiałem o to prosić

Teściowa podała mi książkę: „Historya nieszczęśliwych królowych“. Musiało ich być dużo, bo tom był bardzo gruby. Był ilustrowany. Przewertowałem go. Jedna rycina przedstawiała nieszczęśliwą Joannę Grey, gotową oddać swoje ciało katowi; druga, Maryę Stuart z głową na klocu; inna zaś Maryę Antoninę, wstępującą na szafot.

Pani Verduret pokazała mi po kolei wszystkie nagrody, otrzymane przez jej córkę. Musiałem rzucić okiem na każdą książkę i gratulować szczęśliwej matce.

Skorzystałem z pierwszej sposobności, kiedyśmy się znaleźli sami z panną Karoliną, ażeby ją wybadać na punkcie uczuć dla mnie.

— Panno Karolino — rzekłem — będąc na drodze do zostania mężem pani, pragnę wiedzieć, czy nie jestem pani niemiły?

— Moim rodzicom się pan podoba — odpowiedziała — będzie pan przez nich przyjęty, a dobrze wychowana córka powinna się poddać woli swoich rodziców.

— Nie godzę się na to! — rzekłem. — Przyzwolenie rodziców nie może mi wystarczyć, chcę przedewszystkiem wiedzieć, czy pani przyzwala.

Spuściła oczy.

— Nie powiedziałam panu, że nie daję mego przyzwolenia...

— Więc się pani zgadza! — zawołałem.

Uniesiony radością, ująłem z uszanowaniem jej rękę i ucałowałem ukradkiem paluszki, z których cofnięciem nie bardzo się śpieszono.

Kuzynka miała racyę: moja przyszła była aniołem; niegodzien byłem podobnego skarbu. Wzgląd ten jednak nie powstrzymał mię, i małżeństwo zostało postanowione.

Wesele odbyło się z wielką pompą; wysadziła się familia Verduret. Tydzień trwały bale, obiady, wieczory. Sproszono mnóstwo gości. Moja żona podobała się wszystkim i okazała się odrazu skończoną panią domu. Byłem dumny z tego. Kiedy się zamknęły drzwi za ostatnim gościem:

— Nareszcie, sami! — rzekłem — jesteśmy wolni od natrętów.

— Wcale nie jesteś grzeczny dla moich rodziców i naszych gości — zauważyła moja żona.

— Wybacz, ale taki się czuje szczęśliwy! — mówię jej z czułością.

Wyciągnąłem papierośnicę z kieszeni i zabierałem się do zapalenia papierosa.

— Spodziewam się, że nie będziesz palić? — mówi Karolina.

— Jednego papierosa, malutkiego papierosika!

— Ani malutkiego — odparła oschłym tonem.

— Ależ, żoneczko...

— Nie.

— Czy ci dym szkodzi?

— Nie szkodzi mi, ale sobie nie życzę, żebyś palił.

— Twój ojciec pali cały dzień.

— Mój mąż nie będzie palił. Nie jestem jak mama jagnięciem, któreby się pozwoliło zarżnąć.

— A to co, — kręci mi się w głowie — to nie moja żona; zamieniono mi ją chyba...

— W małżeństwie, powiadam, — trzeba sobie robić wzajemne ustępstwa; palenie jest mojem starem przyzwyczajeniem...

— Stracisz je i już.

— Żartujesz...

— Wcale nie. Zakazuję ci palić, a teraz spróbuj!

— A ja, — rzekłem — zakazuję ci przemawiać do mnie takim tonem!

Nie skończyłem zdania, kiedy dostałem w głowę ogromną książką. Schyliłem się, ażeby ją podnieść. Była to... nagroda łagodności.

Tł. Z. KŁ.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

oprocentowuje wkładki na książeczki oszczędności po 4% rocznie, na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia 4% do 4.1/2%. 240

Dział ekonomiczny.

= **Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.** „Oszczędność“, czasopismo galicyj. Kas oszczędności donosi: „Sanacyę banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie można uważać za fakt dokonany. Kapitał akcyjny wypłacony będzie gotówką do sumy 3,000.000 kor., a kierownictwo instytucyi obejmie fachowa siła, organizator długoletni dyrektor filii Banku kraj. w Krakowie, p. Mieczysław Sędzimir. Statut Banku, nadający bardzo szerokie uprawnienie tej instytucyi, miał tę ujemną stronę, że zarząd spoczywał w ręku zbierającej się niekiedy tylko — rady zawiadowczej, której odpowiedzialność nie mogła być dość uchwytną! Jak się dowiadujemy i w tej mierze nastąpi reorganizacya przez zmianę statu. W ten sposób przez podwyższenie siły kapitałowej Banku, odpowiedni dobór kierownictwa i zmianę statutu, dane będą warunki, których brak powodował przedtem ciągłe niedomagania tej instytucyi. W kraju budzącego się ruchu przemysłowego, zwłaszcza w zachodniej części, a nadto z uwagi na roboty regulacyjne Wisły i zwiększony Kraków, utrzymanie Banku, który już był blizkim katastrofy, jest rzeczą wielkiej wagi. Jak wiadomo, sanacyę tę przeprowadza Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu a raczej filia tego zakładu we Lwowie, nie naruszając w niczem polskiego charakteru i z zachowaniem zupełnem odrębności tej samoistnej dla siebie instytucyi. W końcu nie możemy pominąć uwagi, że główną zasługę w utrzymaniu tej krajowej instytucyi bankowej i w przyprowadzeniu tej sanacyi do skutku przypisać należy znanemu z zasług obywatelskich b. prezesowi naszego związku Kasy oszczędności, drowi Janowi Steczkowskiemu, przy współudziale p. Józefa Strzyżowskiego, dyrektora krakowskiej powiatowej Kasy oszczędności. Oby tym razem nie zawiodła zreorganizowana instytucya nadziei w niej pokładanych, czego jej szczerze życzymy w jej własnym interesie, jak w interesie kraju.

= **Postępowanie z pocztowymi pakietami cłowymi w Rumunii.** Od 1 b. m. począwszy odbywać się będzie w Rumunii oclanie pakietów pocztowych z zagranicy z reguły na podstawie wystawionej przez nadawcę deklaracyi cłowej. Ażeby jednak to postępowanie, mające na celu przyspieszenie wydawania przesyłek bez trudności mogło być zastosowanem, jest niezbędnem, ażeby dotyczące deklaracye cłowe były bardzo dokładnie i wyraźnie wystawiane. W szczególności powinna być podana zawartość tych przesyłek stosownie do rozmaitych rodzajów towarów zgodnie z nazwami towarów rumuńskiej taryfy cłowej, jakoteż osobno wartość i waga netto każdego rodzaju towarów. Badanie zawartości przesyłek jest w następujących wypadkach zastrzeżone: 1) w braku deklaracyi cłowej, 2) gdy pakiet zawiera podlegające postępowaniu probierczemu przedmioty złote, srebrne itp., 3) jeżeli nadawca lub adresat żąda wyraźnie otwarcia przesyłki, 4) jeżeli pakiet nadszedł w stanie uszkodzonym, 5) jeżeli deklaracya cłowa nie odpowiada przepisom rumuńskiej taryfy cłowej, wreszcie 6) jeżeli zachodzi wątpliwość, co do prawdziwości deklaracyi.

W razie fałszywej deklaracyi wchodzą w zastosowanie przewidziane w ustawie cłowej kary, ewentualnie konfiskata przesyłki. Przy tej sposobności przypomina się, że do każdej posyłki do Rumunii należy wystawić jedną deklaracyę cłową w języku fracuskim a oprócz tego jeszcze jedną deklaracyę statystyczną w języku niemieckim.

= **Dopuszczalność blankietów telegraficznych prywatnego nakładu.** Dyr. poczt. i telegr. oznajmia, że w myśl reskryptu ministerstwa handlu z dnia 15 stycznia można i nadal używać blankietów telegraficznych prywatnego nakładu zupełnie podobnych do blankietów urzędowych z tą jedynie różnicą, że nie śmią być zaopatrzone ani orzełkiem ani ceną sprzedaży, chociaż nie muszą być obwiedzione zieloną obwódką. Prywatne takie blankiety muszą być zaopatrzone w markę pocztową na 2 h., nie potrzeba zaś ich nalepiać na blankiety urzędowe.

= **Kartel rafineryi nafty** na miesięcznem zebraniu w Budapeszcie 29 z. m. postanowił zostawić na luty niezmienione ceny i oddać do sprzedaży 8 prc. kontyngentu. Choć odbyt z powodu złej pogody był niezadowalniający a przy obecnych cenach przywóz jest tak jak wykluczony, kartel widział się zmuszony zmniejszyć znowu kontyngent o 1 prc., tak, że już cała redukcya kontyngentu wynosi 20 prc. Do tego kroku zmusiła kartel okoliczność, że outsiderzy zdobyli dla siebie znaczną część konsumcyi. Kartel pociesza się tem, że wzrost cen surowca prawie o 1 kor. utrudni znacznie robotę outsiderom na resztę 3 miesięcy obecnej kampanii.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 4 lutego. b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·65 do 7·80, pszenica na terminy 7·40 do 7·60. Zyto gotowe 5·80 do 6·—, żyto na terminy 5·70 do 5·80. Owies obroczny gotowy 7·20 do 7·40, Owies obroczny na termina 7·— do 7·20. Jęczmień pastewny 6·20 do 6·60, jęczmień browarniany od 6·60 7·40. Rzepak nowy —·— do —·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·75 do 7·25. groch do gotowania 8·50 do 9·50, Wyka 6·— do 6·25. Bobik 5·90 do 6·—. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 25·— do 40·—, konicz. szwedzka 60·— do 75·—. Tymotka 24·— do 30·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 37·50 do 38·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22·—.

Usposobienie co do pszenicy i żyta ziezmiennie słabe. W owsie podaż bardzo słaba, ceny jednak niezmienione. Koniczyna czerwona i tymotka tenduje zwyżkowo. Koniczyna biała w zaniedbaniu.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Poszukiwany

od 1 kwietnia, ewentualnie wcześniej, przez dom eksped. tokajskiego wina (prowincya)

zdolny buchalter

biegły również w koresp. niemieck. jak i polskiej. Reflektanci znający język ruski mają pierwszeństwo. Oferty w języku polskim i niem. pod „W. 4061“ do HAASENSTEIN i VOGLER, Wiedeń, I. Kärntnerstr. 18. 1240

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“ . . . . . K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“ . . . . . K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“ K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść . K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 4·—. w oprawie b. ładnej . . K. 5·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 3·—, w ozdobnej oprawie . K. 3·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna K. 2·—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3·—, w oprawie ozdobnej . . . . K. 4·80
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“ . . . . . K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna . . . . . K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne . . . . . K. 6·—
„Opowieści japońskie“ . . . . . K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie . . . . . K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść . . . . . K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie . . . . . K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye . . . K. 3·—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego . . K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“ . . . K. 2.—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska“, powieść . . K. 1·80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“ . . . K. —·60
Zora. „Drogami życia“, powieść . . . K. 1·20

Do nabycia 14043

W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Najstarszy i najtańszy w Galicyi

Magazyn ulepszonych

SINGERA MASZYN

do szycia

pod firmą **R. PAWŁOWSKI** w Krakowie Rynek 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszych konstrukcyi, z najlepszych światowej sławy fabryk.

Specyalność! Ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane, nadające się także wybornie do haftów białych i wypukłych, których żadne inne maszyny wykonywać nie potrafią. **Niezrównane w szyciu i niedoścignione w haftcie**, na wszystkich wystawach premiowane najwyższemi nagrodami. — Szyją nadzwyczaj lekko i zawsze nawet po długoletniem używaniu zupełnie cicho.

Do nabycia wyłącznie tylko w moim składzie maszyn. — Bezpłatne kursa nauki haftów w miejscu i na prowincyi. Żądajcie cenników wraz z historyą maszyn do szycia i nadsyłajcie zamówienia wprost do mnie, gdyż domokrążnych agentów nie wysyłam. Przesyłki opłacam aż do końcowej stacyi kolejowej. UWAGA! Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku „dawniej J. Iwanicki“, gdyż od śmierci ś. p. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „J. Iwanicki“ nic mnie nie łączy. 850

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo . . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2·—
Souchong zbiór maj. „ 3·—
Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Wiedeń. Hotel „Goldenes Lamm“.

IV dzielnica, Wieden, Hauptstr 7.

Piękny mieszczański budynek w pobliżu opery nadwornej, Ringstrasse i Kärntnerstrasse. Elektryczne oświetlenie, kąpiele, poczta, telefon i stacya telegraficzna w domu. Pokoje włącznie ze światłem i usługą od kor. 2·60 wyżej. Mieszkania transenalne. Od października pokoje od 40 kor. za miesiąc. Tanie apartamenta familijne. 179

J. Benedickter.

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel
R. KUFEKE
WIEN I, und Bergedorf—Hamburg

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Heilera

W poniedziałek dnia 4 lutego 1907 r.

Moralność Pani Dulskiej

tragi-farsa kołtuńska w 3 akt. przez Gabryelę ZAPOLSKĄ.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 lutego: Senzacyjne nowości po raz pierwszy we Lwowie! **Poranek na folwarku**, kom. akt tresury koni, kozłów, świń, psów, kogutów, kotów i gołębi. **Dicky and Ralph**, produkcye gimn. — **Miss Arizona i Sitting Bill**, tryska indyanów. NOWY BURMISTRZ, farsa. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5.

TEATR ROZMAITOŚCI

„DEPENDANCE BRISTOL“ — Występ pierwszorzędnych artystów — Dwie senzacyjne komedye. — Program familijny. Początek o godz. 8·30. 1642

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON**.

W PARYŻU, 33, rue des Archives *i we wszystkich aptekach.*

Już opuściła prasę

Księga adresowa m. Lwowa

na rok 1907. — Rocznik XI.

ROZDZIAŁ X. (Właściciele realności) uzupełniony i podług najnowszych dat opracowany.

Cena egzemplarza 5 koron.

Mimo powiększenia wydawnictwa Redakcya nie podnosi ceny egzemplarza ani ogłoszeń. 1526

Do nabycia w księgarniach i redakcyi Księgi adresowej **przy ul. Grottgera 3.**

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie żyro-bankowe w Kołomyi, zaprasza niniejszem członków swoich na

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

we **czwartek dnia 7 lutego 1907** o g. 10 przedpoł. w lokalnościach Stowarzyszenia. W razie braku kompletu odbędzie się ponowne walne zgromadzenie (§ 36 stat.) w tym samym dniu o godz. 11 przedpoł., który to porządek dzienny bez względu na ilość obecnych członków załatwiony zostanie.

Porządek dzienny: 1637

1. Zatwierdzenie rachunków i udzielenie zarządowi absolutoryum za rok 1906.
2. Rozdzielenie zysku 18791 k. 07 h.
   Względnie po potrąceniu odpisanych wątpliwych długów 9042 k. 27 h
   Pozostałej kwoty 9748 k. 80 h.
   Wedle następującego wniosku dyrekcyi:
   a) przelać funduszowi rezerwowemu k. 4540·—
   b) ustanowić wypłacenie 6 proc. dywidendy wynoszącej ogółem 3815·43
   c) Remuneracye dla urzędników 580·—
   d) Na cele dobroczynne 500·—
   e) Przenieść na konto zysku i straty na rok 1907 313·37
   Razem kor. 9748·80
3. Wybór komitetu rewizyjnego.

Kołomyja dnia 29 stycznia 1907.

DYREKCYA:

A. Büschel. N. Baran. Mendel Brettler. Natan Büschel.

Bilans z 31 grudnia 1906.

Stan czynny		Stan bierny:	
Zapas gotówki k.	3114·82	Udziały k.	67704·52
Weksle	1501887·82	Wkładki oszczęd.	849575·62
Inwentarz	1400·—	Fundusz rezerw.	103460·—
Papiery wart. fund. rezerw.	108622·66	Reeskompte	733812·65
Kupony	909·98	Odsetki pobrane na rok 1907	19719·52
Konto debitorów	18501·87	Dywidendy niewypłacone	1186·36
Konto różnych	19832·77	Czysty zysk	9748·80
Rachunek bieżący	122906·40		
Koszta protestowe	154·12		
Odsetki zapłacone na rok 1907	5551·52		
Nieruchomości	1575·51		
Zapłacony czynsz najmu za r. 1997	750·—		
	1785207·47		1785207·47

Wykaz zysków i strat za rok 1906.

Pobory.		Wypłaty.	
Pozostały zysk z r. 1905 k.	403·52	Koszta administr.	48244·56
Saldo odsetek	56851·55	Odpisanie wątp. dług.	9042·27
Różne prowizye	1387·15	Odpisanie z inwent.	161·80
Dodatki manipulac.	8555·21	Czysty zysk	9748·80
	67197·43		67197·43

Przez c. k. Rząd upoważniony

Pierwszy galicyjski

Zarząd dóbr i realności

we Lwowie

Pasaż Mikolaschów 11

Przyjmuje w zarząd: dobra i realności.

Pośredniczy: w kupnach, sprzedaży i dzierżawach. 814

Sporządza: fasye podatkowe i bilanse.

Przeprowadza: obrachunki i kontrole majątkowe siłami fachowo uzdolnionemi.

Nadto zaprowadza osobny dział najmu mieszkań we Lwowie.

Załatwia szybko, dokładnie i dyskretnie, wszelkie czynności w zakres administracyi wchodzące.

ŚWIEŻE MLEKO

poleca 1532

Mleczarnia Przeworska

ul. Sienkiewicza 3, pl. Smolki 5, ul. Słowackiego 8.

Dostawa do mieszkań.

Kto chce zjeść tanio i smacznie, niech spróbuje w

Eleganko odnowionej Mleczarni

Batorego 28 1614

(także do menażek.)

Wiejska kawa wyśmienita tylko 10 ct. — Podśmietanie o każdej porze.

Franciszek Latawiec

kier. gorzelni i fabr. krochmalu, Siebieczów, p. Moszków obok Sokala, urządza nowe gorzelnie, wykonywa plany i przeprowadza rekonstrukcye starych gorzelń, a urządzone gorzelnie 4 hl. kończą ruch w 4 godz., a 7 hl. w 7 godzin. Przytem zastosowuje swego wynalazku opatentowany deflegmator do aparatów peryodycznych jako też do ciągłych. pędzi się na nim po 140 litr. na godzinę spirytusu o sile od 92 do 94 tralesa; spotrzebowuje mało wody i pary, przeto jest oszczędność w opale. Wskutek tych zalet ten aparat okazał się bardzo dobrym, w dowód czego mogę wykazać się poświadczeniami, gdzie moje deflegmatory funkcyonują i uznaniami za urządzenie gorzelń. 1514

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolaschа (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 7711

Artur Bartosz

LWÓW, pl. Maryacki 7, (róg ul. Kopernika).

Specyalny magazyn nowości!

Porcelany, Szkła, Majoliki

Fabryczny skład

Srebra chińskiego, Mebli żelaznych i mosiężnych po cenach fabrycznych, także na spłaty miesięczne.

SERWIS stołowy od zł. 4·50 do 300.

Polecam również wielką wypożyczalnię porcelany, szkła, srebra stołowego na bale, wieczorki itp. 1318

180

WINA Z ZIEMI ŚW. PALESTYŃSKIE

w oryg. butelkach po zł. 1·25 i wszystkie inne gatunki win sprzedaje w beczkach i na miarę. SALOMON FRIEDMAN Lwów, Pasaż Hausmana. 798

Jan Jurzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów. pl. Maryacki 4. 35

PIWO WYSTAŁE

doborowej jakości z odnowionego i powiększonego browaru parowego Ekscellencyi hr. Badeniego w Busku wysyłamy w pakach po 25 i 50 butelek. Cena 7 ct. za butelkę loco dworzec Lwów. Główne zastępstwo: firma MAKS WIXEL i Syn, Lwów. 1506

D. PERLMUTTER

zegarmistrz, Lwów, ul. Batorego 14, sprzedaje zegarki, biżuterye i różne wyroby ze złota i srebra z banku zakupione. Daje też na raty. Skład towarów optycznych, szkła kryształowego, Ratsnowskie okulary, cwikiery, lornetki itp. 1530

Gazy na suknie, Wachlarze, Gorsety, Wstążki, Koronki, Falbany gazowe, Rękawiczki, Pończochy balowe poleca najtaniej **Ferdynand Güttler. Lwów, ul. Halicka 20.** 547

Licytacya.

W lwowskim akcyjnym Zakładzie zastawniczym

przy ul. Karola Ludwika 3, I p.

odbędzie się w dniach 6 i 7 lutego 1907 od godz. 9 rano do 4 popołudniu bez przerwy

sprzedaż licytacyjna

zastawów z terminem zapadłości do 31 października 1906 r., oznaczonych nr. od 14468 do 55288. Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, zegarki, platery, rowery, broń myśliwska i t. p. 1583

Dyrekcya.

„Bufallo Bill“ sofki, fotele do spania rozkładane, po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeiser, fabryka mebli, pasaż Mikolascha. 181

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia i haftu

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania

który nie posługuje się agentami.

Nauka haftu bezpłatna.

Cenniki gratis i franco.

Przyjmuje również maszyny do szycia wszystkich systemów do naprawy. 34

Lwów, Hotel Żorża.

JÓZEF IWANICKI, mechanik i specyalista.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA mydło hygieniczne

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. **Cena pudełka 70 hal.**

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogeryi do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego. **„HAYA“ mydła hygienicznego.** Główny skład wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 32

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

— LWÓW, Pasaż Hausmana —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

35

Zakład ortopedyczny

Docenta chirurgii uniwersytetu lwowskiego

Dr. A. Gabryszewskiego

we Lwowie, Zimorowicza 9, I p. telefon nr. 787. (Dom Tow. Politechnicznego.)

Najważniejsze i najnowsze przyrządy lecznicze:

1. Przyrządy gimnastyczne szwedzkie (wykonane przez Eckstranda w Sztockholmie).

2. Przyrządy do uruchomienia kręgosłupa (Knoke i Dresslera w Dreźnie).

3. Przyrządy oporowe, wahadłowe i rozpędowe, służące do uruchomienia i rozruszania zesztywniałych stawów i członków Knoke i Dresslera, Krukenberga, Beely'ego i Hoffy).

Leczy się: Garby, skrzywienia karku i kręgosłupa, zwichnięcia biodrowe wrodzone, krzywe biodra, zapalenia chroniczne stawów, krzywe kolana, krzywe stopy, zesztywnienia i przykurczenia stawów po zapaleniach, zwichnięciach i złamaniach, jakoteż po operacyach — dalej różnorodne porażenia i niedowłady, kurcz pisarski — choroby serca, astmę i rozedmę płuc, atonię kiszek i przepukliny brzuszne itd. masażem, gimnastyką, elektrycznością i odpowiednimi przyrządami (mechanotherapia), kinesiotherapia i apparatotherapia).

Gorsety i aparaty ortopedyczne. Pasy brzuszne bandaże przepuklinowe. — Wszelkie zabiegi lecznicze wykonywane tylko przez lekarzy i ukończonych medyków. 1335

LIPIEC i SIERPIEŃ w IWONICZU.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Kurs tańców rozpoczynam 4 lutego. Wpisy przyjmuję w każdej porze Nowicki, ul. Ormiańska 4. 1367

Internat im. Adama Mickiewicza, Lwów, Gołębia 3, II. piętro, przyjmuje uczniów szkół średnich na stałe umieszczenie, wraz z utrzymaniem i pomocą naukową. 1418

Internat wychowawczo-naukowy dr. Szameda przy ul. Hofmana Opata bocznej 9, przyjmuje uczniów szkół średnich, prywatystów i eksternistów. 1396

Matematyk, słuchacz Politechniki, biegły korepetytor, przyjmie lekcye do bardzo nawet zaniedb. uczniów. Warunki skromne. Adres wskaże prof. Konrad, ul. Głęboka 17. 1535

Internat im. Mikołaja Reya, dla uczniów szkół średnich, przy ul. Zyblikiewicza 26, we Lwowie, rozszerzył swe ubikacye i może przyjąć kilku wychowanków na drugie półrocze szkolne 1906/7. 1537

Kto ma syna w gimnazyum lub szkole realnej słabo lub źle się uczącego niech go natychmiast wpisze do **Uczelni przy ul. Wałowej l. 29**, która uczniom publicznym udziela fachowej pomocy a prywatystów przygotowuje do egzaminów, ręcząc za najdokładniejsze przygotowanie, a tem samem za pomyślny wynik klasyfikacyi, względnie egzaminu. Szczegółowe prospekta gratis i franko. Wpisy codziennie od 3–5. Dyrekcya. 1088

Akademik, rutynowany pedagog, poszukuje lekcyi na prowincyi. „Filolog" Lwów, Uniwersytet. 1578

Internat wychowawczo-naukowy dr. Szameda przy ul. Hoffmana Opata bocznej l. 9. przyjmuje uczniów szkół średnich, prywatystów i eksternistów. 1553

Akademik z Odesy poszukuje lekcyi rosyjskiego języka, oraz przepisywań i tłumaczeń po polsku i rosyjsku. — Ul. Długosza l. 23 mieszka u p. Skrowaczewskiej. 1552

Loeffler rozpoczyna KURS TAŃCÓW dla osób początkujących 2 lutego b. r., ul. 3-go Maja 2, Lwów. 1459

Do rygorozum politycznego i następnych poszukuję współtowarzysza nauki, mającego 3 egzaminy. Post.-rest. „Nabielak" Lwów. 1635

Nauczycielka z wyższą muzyką, językiem francuskim i wykładowym niemieckim, potrzebna zaraz. Biuro Sokołowskiego, Lwów, ul. Ossolińskich 15. 1649

Profesora lub nauczyciela poszukuję, któryby mnie przygotowywał do 2-iej klasy akad. handlowej. „Teacher" post.-rest. 1627

Udzielam nauki i konwersacyi niemieckiego. Pensyon Exquisite, ul. Sykstuska 23, drzwi 15. 1623

Posady poszukiwane

Panna sklepowa z pochwalnem poleceniem i kaucyą poszukuje miejsca w sklepie we Lwowie. Zgł, listowne do Admin. Słowa pol. „Anna M.". 1628

Korespondent i buchalter (przeważnie w języku niemieckim) z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych biurach wiedeńskich i tutejszych, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łask. zgłoszenia pod „X. Y" do Admin. Słowa pol. 1545

Rządca z długoletnią praktyką z najlepszemi świadectwami i rekomendacyą, poszukuje posady rządcy, rachmistrza, kasyera lub kontrolora. Zgł. pod W N. Ulucz. 1522

Panna inteligentna sierota, pozbawiona wszelkich środków do życia przyjęłaby zajęcie w kancelaryi adwokackiej za bardzo skromnem wynagrodzeniem, w wolnych chwilach zajęłaby się krawieczyzną i domem, mogłaby być pomocną małym dzieciom w nauce. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Stanisława Muszyńska w Samborze, ul. Kopernika 29. 1512

RZĄDCA DÓBR
znakomity rolnik i hodowca zawodowy mleczarz, gruntownie znający lasowość i gorzelnictwo poszukuje posady. Łaskawe listy pod H. L. agencya Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmanna. 1573

Dyurnistka pisząc biegle po polsku, rusku, niemiecku, tudzież maszynami przyjmie zajęcie. Bronisława F. Administracya Słowa. 1562

Koncypient adwokacki z odbytą praktyką sądową poszukuje posady. Oferty post.-rest. „Polak" Sambor. 1477

Magister farmacyi poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Linskier, Borysław, ul. Pańska. 1591

Maszynista (Lokomotivführer) z długoletnią praktyką przy budowie kolei, kolejek lasowych i obeznany z wszelkimi maszynami parowymi, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „D. J. 40" Adm Słowa pol. 1612

100 koron dam za wyrobienie posady agronoma (żonaty). „Ekonom" post.-rest. Mielec. 1595

Za wyrobienie jakiejkolwiek posady stałej bodaj sługi zakładowego ofiaruję 400 k. Mam 4 klas gimn. ukończone. Zgł. A. B. post.-rest. Mielec. 1594

Asystent farmacyi, katolik, rutynowany, poszukuje posady lub zastępstwa od 15 lutego. Zgłosz. „Katolik" Adm. Słowa pol. 1616

Praktykant III roku poszukuje posady w aptece. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Kazimierz Kleban, apteka, Sambor. 1596

Egzaminowana masserka wykonywa wszelkie massaże w cierpieniach reumatycznych, Ischias, Nerwobólach itp. Wszelkie procedury hydropatyczne. Marya Bothe, Brajerowska 10. 1631

Dobry zecer poszukuje kondycyi przy tabelach lub przy amerykańskiej maszynie. Eugien Hainba u Jadwigi Hainbównej, magazyn mód w Stryju. 1638

Rządców, ekonomów, leśniczych, oficyalistów wszelkiej kategoryi z dobrymi rekomendacyami poleca Biuro Sokołowskiego, Lwów, ul. Ossolińskich 15. 1648

Aspirantka farmacyi z półroczną praktyką poszukuje posady w aptece. Zgł. pod „A. B." do Adm. Słowa pol. 1636

Posady zaofiarowane

Zarząd Kółka rolniczego w Schodnicy poszukuje piekarza do prowadzenia piekarni ewentualnie ma do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Bliższą informacyę udziela Zarząd pisemnie. 1470

Poszukuję intelig. osoby do zarządu domem zaraz. Zgł. pod „A. Z." post. rest. Rzeszów. 1424

Poszukuję starszego służącego znającego służbę. Wymagane dobre świadectwa. Żonaci a bezdzietni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje od godziny 4–5. Dr. F. K., Lwów, ul. Akademicka 28. 1534

Poszukuję inteligentnej bony Niemki do 2-ga starszych dzieci. Zgłoszenia i odpisy świadectw pod adresem: Wanda Noel, Drohobycz. 1511

Panna z dobrem pismem, znajdzie umieszczenie jako kasyerka. — Skład Linoleum Lwów, Karola Ludwika 3. 1599

Poszukuje się buchaltera bilansisty (izr.) zdolnego w korespondencyi polskiej i niemieckiej. Oferty pisemne pod „Bilansista" przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba. 1600

POSZUKUJĘ
zdolnych **subjektów wyzn. mojżesz.**, **pierwszej zdolności**, do lepszego detalicznego magazynu towarów **bławatnych**, kompletni w mowie **polskiej** i **niemieckiej z długoletniemi świadectwami. Zapłata pierwszego kor. 1600—2000 rocznie, zapłata drugiego kor. 1000—1200 rocznie.** — Zgłoszenia i oferty możliwie z fotografią do Adm. Słowa polsk. pod „Pierwszorzędna siła". 790

Agent za prowizyą potrzebny zaraz. Zgłosz. Richter u p. Schnitzera, Chyrów. 1392

Panna (izr.) bardzo zdolna w rachunkach, języku polskim do biurowej pracy poszukiwana. Oferty „Bardzo zdolna" biuro dzienników Buchstaba. 1646

Potrzebni zaraz: Rządca ze szkołą rolniczą, buchalter-kontrolor dworski, dwóch ekonomów, leśniczy na ordynaryę, kilku pisarzy ekonomicznych, gumienni, ogrodnicy, furmani i klucznice-kucharki dworskie. Biuro Wereszczyńskiej Lwów, Batorego 6. 1630

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Kalafiory piękne róże, sztuka 50 halerzy wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 675

Świeży miód pszczelny, lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 k. z opłatą poczty** i blaszanki. **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h. również z opłatą poczty**. Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 1014

Bez szumnej reklamy była i jest **kawa i herbata** „Syriusz", Lwów, 3-go Maja 2, zawsze najlepszą. 1607

Wyłączny handel herbaty, Starego Wohla we Lwowie poleca się Szan. Publiczności. 781

Kupno i sprzedaż

Pianino nowe sprzedam tanio, ul. Sykstuska 33. Szkielski. 1590

Urządzenia kąpielowe maszyny do prania Johna, piece szamotowe, klozety poleca F. Książkiewicz, Lwów, Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 780

Bydło opasowe gorzelniane sztuk 34 mam do zbycia. Wiadomość: Asłan Pnichowa, poczta Złoty Potok. 1571

Fortepiany Haitzmanna, Stingla, Hamburgera, Esera tanio sprzedaje i pożycza Wojnarowicz, Rynek 8. 1624

W pracowni Józefa Próchnickiego są wózki resorowe, powozy półkryte i otwarte do sprzedania. Lwów, ul. Szpitalna 36. 1619

Fortepian Hofbauera krótki, prawie nowy, sprzeda Karol Marecki, ul. Batorego 34. 1618

Pochodnie naftowe, Samowarki spirytusem opalane, naczynia kuchenne najnowsze koralowe polecają Bratkowski i Brzozowicz, Wałowa 1, Lwów. 1486

Obrączki ślubne, szpilki bukietowe poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów Akademicka 8. 767

Piece i kuchnie żelazne za pół ceny, okazyjnie w Hali aukcyjnej. 1326

Na zimę! Barchany białe i kolorowe, wełnę i watolinę (do watowania ubrań) bieliznę Jaegerowską, koce wełniane oraz kołdry własnego wyrobu poleca najtaniej Magazyn Drexlerów, Lwów, pl. Kapitulny. Próbki i cenniki na żądanie. 134

Interesy handlowe

Dzierżawa 400 morgów do oddania zaraz. Zgłoszenia Stryj, post.-rest. „Dzierżawa 400". 1515

10.000-30.000 koron ulokuję na drugiej hipotece realności lwowskiej. Dom komisowy „Merkury" Lwów, ul. Polna 14. 1452

Rzadka sposobność! Przemysłowiec we Lwowie poszukuje do intratnego interesu wspólnika cichego z wkładką 20.000 koron. Ryzyko wykluczone. Czysty zysk wspólnika 8000 kor. rocznie gwarantowany. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokacka dr. Steinbergera we Lwowie, Pasaż Hausmana 7. 1435

Suma 50.000 koron jest do ulokowania imieniem małoletniego w pierwszej połowie wartości kamienicy lub w 2/3 wartości dóbr na 6½ prc. za zezwoleniem sądu na trzy lata Zgłoszenia przyjmuje adw. dr. Michalewski Lwów, pl. Maryacki 10. 1556

Odpowiednich majątków na parcelacyę poszukuje poważna firma krajowa. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych wiadomości rzeczoznawca i upoważniony pośrednik **Leopold Murkowski**, Lwów, Sobieszczyzna 8. 1390

100% zysku otrzyma cichy spólnik-kapitalista. Admin. Słowa pol. pod „Spólnik". 1633

Tanio sprzedam **kawiarnię** Henryk Breyvogel, ul. Grodzickich 4, róg ul. Ormiańskiej. 1639

Dam tanio katolikowi dzierżawę 700 morgów, gorzelnia, stacya w miejscu. Fach pocztowy 63. 1621

Nieruchomości

Majątek we wschodniej Galicyi w dobrej kulturze, przy trzech gościńcach położony, 8 klm. od stacyi kolejowej, półtora godziny jazdy do Lwowa koleją, w obszarze 700 morg. roli (200 morgów drenowanych), 500 morgów łąk i pasz, i gorzelnia do **wydzierżawienia**. Bliższych wiadomości udziela Z. Gąsiorowski w Żydaczowie. Pośrednictwo wykluczone. 1629

Do sprzedania dobra w powiecie dąbrowskim, nad Wisłą, 8 klm, szosą od stacyi kolejowej, 850 m. w tem roli i łąk 583 m. lasu i wikla 242 m., dwór ładny i obszerny wśród ogrodu, budynki odpowiednie, kościół, poczta w miejscu. Wiadomość w biurze adwokata dra Stanisława Tomika w Krakowie, ul. św. Marka. 1565

Parcela budowlana róg ulicy 29 Listopada i ul. Grunwaldzkiej, 182 kwadr. sążni do sprzedania. Wiadomość handel p. Stanisława Gabryela w ul. Karola Ludwika. 769

Realność przy ul. Jabłonowskiej 12, jest do sprzedania. Wiadomość: Zamarstynowska 25 u p. Kruka lub Ormiańska 27 u Pani Starzeskiej. 1622

Mieszkania i sklepy

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarka zaraz do wynajęcia plac Akademicki 3. 1504

Zaraz do wynajęcia ul. św. Antoniego 7, 3 pokoje, kuchnia, spiżarka. 1496

Cztery pokoje, balkon, zaraz do wynajęcia. Chowa 6. 1583

9 pokoi z kuchnią, przedpokojem, spiżarką, balkonem, całe I piętro, plac Akademicki 3, do wynajęcia. 1632

Ul. Bema 5, 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, spiżarką i przynależytościami w parterze zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1645

Ul. Bema 21, 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, spiżarką i przynależytościami w parterze zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1647

Pomieszkanie 4 pokoje, kuchnia, łazienka, z przynależytościami, położone nie w centrum miasta, możliwie przy stacyi tramwaju od 1 kwietnia poszukiwane. Zgł. pod „Słoneczne" Admin. Słowa pol. 1641

Poszukuję pokoju przy inteligentnej rodzinie. Zgłosz. post.-rest. L. 1626

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 30
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Wiedeński instytut kroju i szycia sukień damskich Cecylii Schucherowej został otworzony w Stanisławowie przy ul. Belwederskiej l. 1. w domu pana Kieslera. 1570

Urzędnik prywatny, pobierający piękną płacę, mający widoki na przyszłość, posiadający swój kapitalik, szuka na tej drodze znajomości w celach matrymonialnych. Rzecz traktuje się na seryo, za dyskrecyę ręczy słowem uczciwości, fotografia pożądana. Pierwszeństwo mają kobiety, posiadające 15.000–20.000 koron gotówki posagowej. Listy nieanonimowe do 15 lutego b. r. uprasza się adresować: l. 214.954 post.-restante Zagórz. 1501

Centralne biuro pośrednictwa Bodyńskiej, Lwów, Rynek, Pasaż Andriolego, poleca kilka kasyerek, panie do zarządu i wszelką kategoryę służby. 1650

Zarząd pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franco. 1320

Samowary

Cena obniżona

tylko oryginalne tulskie

1640

poleca
Kazimierz Lewicki
Lwów, plac Maryacki 10.
Cenniki ilustrowane proszę żądać a bezpłatnie nadeszlę.

Nakładem Słowa Polskiego
wyszły powieści:
PIOTR de COULEVAIN
Na gałęzi
przekład z francuskiego
FELICYI POPŁAWSKIEJ.
— Cena K. 1·80. —

ZORA
Drogami życia
powieść współczesna.
— Cena Kor. 1·20. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą 13
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tož Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewierskiego, Halicka 5.

Bezpłatnie i bez porta

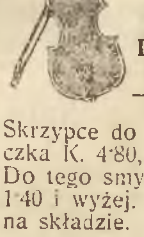

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 1000 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.
Hanns Konrad
Dom wysyłkowy.
Brüx nr. 985
— (Czechy). —

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4·80, 5·50, 6 i wyżej. Do tego smyczek K. —·80, 1·40 i wyżej. Cytry, harmonie na składzie. 92

Konkurs.

Zarząd Kasy chorych krawców, krawczyń i kuśnierzy rozpisuje konkurs na posadę lekarza kasowego z płacą miesięczną 70 kor. Podania wnosić należy do dnia 18-go lutego 1907 r. Bliższe informacye udziela się w biurze Kasy chorych przy ul. Lindego 2. 1634

ZARZĄD.

Rok założenia 1695

Rok założenia 1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kolońskiej.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład dla Galicyi: 197

Laboratoryum „Reforma“

Lwów, ul. 3-go Maja.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 1644

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.**

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Proszę żądać!

gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków **w Brüx nr. 984 (Czechy).**

Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11·50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7·60, prawdziwy srebrny łańcuszek, ważący 15 gramów k. 2·50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

Pierścionki 1163

obrączki ślubne. szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1,** poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct.	za pół kg
Portoriko prima	65 „	„ „ „
Ceylon wyśm.	75 „	„ „ „
„ plantac.	90 „	„ „ „
„ perłówka	90 „	„ „ „
Mocca arabska	80 „	„ „ „

HERBATY

Congo dobra	1·40 ct.	pół kg.
Moning familijna	1·60 „	„ „
Kaysow dobor.	1·80 „	„ „
Souchong wyśm.	2.— „	„ „
„ najlep.	2·50 „	„ „
Kintuk arom.	3·— „	„ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Znakomite rydze kiszone po k. 3, 5 kg. faska, poleca F. Wojciechowski w Jarosławiu. 782

Reumatyzm, GOŚCIEC, NERWOBOLE, POSTRZAŁ, BÓL GŁOWY, BÓL ZĘBÓW

ICHTYOMENTHOL

usuwa często po jednorazowem użyciu, znakomity, od szeregu lat znany.

Przeszło 1800 podziękowań i kilkaset atestów znakomitych lekarzy. — **Do nabycia we wszystkich lwowskich, krajowych i zagranicznych aptekach. Cena flaszki 1 k**

GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY: 626

Laboratoryum chem. aptekarza EDELMANA w Bohorodczanach.

Pocztą wysyła się najmniej 2 flaszki. — 10 flaszek wysyła się franko (opłatnie) za 10 kor.

OSTRZEŻENIE! Pojawiają się tu i ówdzie falsyfikaty i środki zastępcze **Ichtyomentholu,** uprasza się przeto uprzejmie żądać wyraźnie **Ichtyomentholu Edelmana** w plombowanem opakowaniu.

Powietrze lasów iglastych w pokoju

— otrzymuje się przez rozpylanie —

KADZIDŁA SOSNOWEGO

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne. — Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez Pp. lekarzy do oddechania cierpiącym na choroby piersiowe. 957

Flakon 1·20 kor. — Rozpylacze od 60 hal. do 6 koron.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na płeć Kawałek 60 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

LWÓW: Sklepy własne: ul. Sykstuska 25 — ul. Hetmańska 6. — KRAKÓW: Sukiennice 20. PRZEMYŚL: Mickiewicza 11. STANISŁAWÓW: ulica Sapieżyńska 10.

L. 209. Żółkiew, 22 stycznia 1907.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje konkurs na nieetatową posadę dyetaryusza, z płacą roczną w kwocie 720 kor. Kandydaci winni wykazać się, że posiadają następujące warunki:

1. biegłość w manipulacyi biurowej;
2. ładne pismo;
3. znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie;
4. nieposzlakowane życie.

Termin wnoszenia podań upływa dnia 15-go lutego 1907 r.

— — — Z Wydziału powiatowego 1527

Sekretarz: **Sidorowicz.** Prezes: **Starzyński.**

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

DOROTY GERARD

Nieprawdopodobna Idylla

(Przygody angielskiej rodziny w Galicyi).

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1·20. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 11357

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

FILIE: w Krakowie w Czerniowcach w Tarnopolu.

KANTOR WYMIANY

EKSPOZYTURY: w Stanisławowie w Podwołoczyskach w Nowosielicy

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszemi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej ***lokacyi kapitałów.***

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW **losów i innych papierów podlegających losowaniu.**

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane 536

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej Czańcu.